

Niech żyje Ludowo-Demokratyczna Republika Koreańska! Wykonaniem zobowiązań lipcowych odpowiemy imperialistom amerykańskim!

Cena numeru zł. 3 P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZcie SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

PIĄTEK 14 LIPCA 1950 ROKU.

Nr 192

Sprawiedliwa walka narodu koreańskiego

— cieszy się gorącym poparciem całej postępowej ludzkości

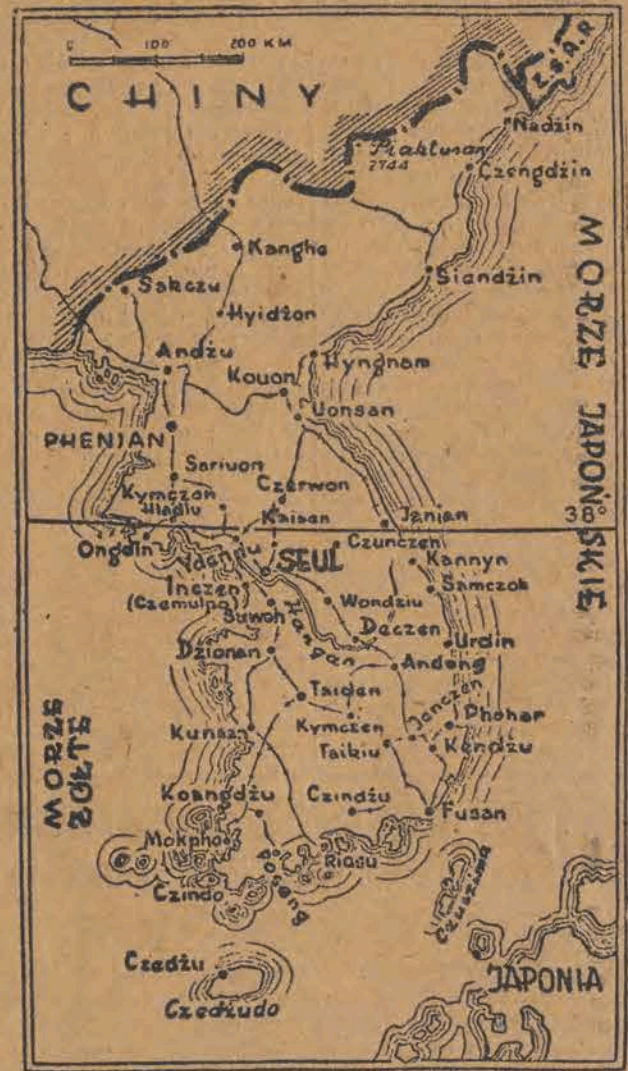
Odezwa tow. Kim Ir Sena do bohaterskiej ludności Korei

amerykańskiej, T. zw. uchwała Rady Bezpieczeństwa powzięta została z pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego i Chin. Cel zbrojnego najazdu imperialistów amerykańskich na Koreę jest jasny dla całego świata. Nikogo nie wprowadzają w błąd deklaracje imperialistów amerykańskich, że wojska amerykańskie w imieniu ONZ przeprowadzają w Korei akcje policyjne.

Amerkańscy najeźdźcy imperialistyczni dokonują pod flagą ONZ nalołów na nasze miasta i wsie, mordując nasz naród, przagnęły wolności, jedności i niepodległości. Imperialiści amerykańscy, nawet zrzucając bomby na głowy Koreańczyków, mówią, że czynią to w imię pokoju. Nikogo jednak tym nie oszukają. Te agresywne metody na szeroką skalę stosowali już poprzednicy imperializmu amerykańskiego — faszystów hitlerowskich i imperialistów japońskich.

Hitler mówił: gdy mówię o pokoju, myślę o wojnie. Imperialiści japońscy swą agresję również maskowali kłamliwymi deklaracjami o pokoju w Azji.

(Dalszy ciąg na str. 2-giej)



Mapa Korei

Ku czci Święta Odrodzenia

Płyną zobowiązania Czynu Lipcowego

Polski świat pracy da Państwu wielomilionowe sumy

WARSZAWA, (PAP) — Robotnicy, chłopci, naukowcy, młodzież — podejmują zobowiązania, którymi chcą uczcić święto ukazania się historycznego Manifestu PKWN, dokumentując w ten sposób pełne

zrozumienie swej roli w społeczeństwie nowego, lepszego socjalistycznego kraju

Do Zarz. Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego nadeszło do 10 lipca, 20 zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia przez załogi garbarni, fabryk obojwi i zakładów przemysłu futrzarskiego. Ogólna wartość ponadplanowej produkcji tych zakładów wyniesie 73 mil. zł. Ponadto zobowiązania przewidują upłynienie remanentów na łączną sumę 861 milionów zł.

22 Lipca przy Akademii Medycznej zwrócił się z apelem do kierowników wszystkich klinik akademii warszawskiej, by wydelegowali po jednym wybitnym specjalście w celu udzielania w ciągu miesiąca po mocy licenczy górnikom Górnego Śląska.

CHŁOPI ŚLĄSCY PODEJMĄ ZOBOWIĄZANIA

Biorąc przykład z mas robotniczych Śląska, chłopci śląscy chcą godnie uczcić 6 rocznicę historycznego Manifestu Lipcowego podjąć szereg zobowiązań przedterminowej realizacji prac żniwnych.

10 MILN. ZŁ DADZA PAŃSTWU KOLEJARZE

W Czynie Lipcowym bierze udział blisko 15 tysięcy pracowników kolejowych województwa szczecińskiego, którzy podjęli zobowiązania wartości 10 milionów złotych.

CZYN LIPCOWY WARSZAWSKIEGO ŚWIATA LEKARSKIEGO

Do tysięcy zobowiązań podejmowanych dla uczczenia dnia 22 Lipca przez robotników i chłopów przylączyli się także lekarze warszawscy. Specjalny komitet obchodu dnia

W 50 rocznicę odkrycia radu przez Marię Curie-Skłodowską

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, na stadionie Lutecce odbyła się wspaniała manifestacja ludowa z okazji 50 rocznicy odkrycia radu przez Marię Curie - Skłodowską i Pierre Curie. W manifestacji zorganizowanej przez bojowników o wolność i pokój, Związek Kobiet Francuskich i Towarzystwo Przyjaciół Francusko - Polskiej wzięły udział tysiące osób. Obecni byli m. in. Irena Joliot - Curie, Maurice Thorez, Le Coup, Farge, Cachin, Orla Tournadre, Eugenia Cotton, profesor Crowther i wiele innych osobistości ze świata politycznego i naukowego.

Z okazji 50 rocznicy odkrycia radu przez Marię Curie - Skłodowską i Pierre Curie „Humanite” pisze: Wobec braku inicjatywy ze strony rządu, lud francuski postanowił sam uroczystie uczcić pamięć wielkich uczonych. Lud francuski głosi chwałę wielkich uczonych — Marii Curie-Skłodowskiej, Pierre Curie i małżonków Ireny i Fryderyka Joliot - Curie, którzy poświęcili swą wiedzę służbie ludzkości. Lud francuski święci przyjaźń z Polką, ojczyzną Marii Curie - Skłodowskiej.

Nowy rząd głodu i nędzy we Francji

Po dziesięciokrotnych zmianach Pleven ustalił listę gabinetu

GENEWA (PAP) — Z Paryża donoszą, że w środę wieczorem Rene Pleven przedstawił prezydentowi republiki członków swego rządu. Do nowego rządu weszli m. in.: Henri Queuille, Guy Mollet, Robert Schuman, Jules Moch, Rene Mayer i inni.

Przed skompletowaniem swego rządu Pleven dziesięciokrotnie zmieniał listę gabinetu, wobec zacieklej spórów o rozdział tek.

Postępowa opinia publiczna przyjąłaby nową listę jako kontynuację dotychczasowej polityki przygotowań militarnych i nędzy mas pracujących.

„L'Humanite” podkreśla, że gabinet Pleven został wysunięty przez „socialiste” Guy Molleta. Dziennik stwierdza, że program nowego rządu oznacza dalszą faszycyzację kraju i stanowi zapowiedź wzmożenia represji antyrobotniczych.

GENEWA (PAP) — Jak donoszą z Paryża, Rene Pleven ubiegając się w Zgromadzeniu Narodowym o uzyskanie unoważnienia do stromo

Ponad 96 miln. obywateli radzieckich podpisało dotychczas Apel Sztokholmski

MOSKWA (PAP). Według danych Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, kampania sztokholmska w ZSRR ogarnęła cały kraj do jego najodleglejszych krańców i od 30 czerwca do 10 lipca pod apelem złożyło swoje podpisy 96.360.866 obywateli radzieckich.

W szeregu wielkich ośrodków przez myślowych kraju, jak Moskwa, Leningrad, Kijów, Baku, Tyflis, Taszkent, Ryga, Stalingrad, Charków, Odesa, Kostów itd. większość obywateli już się podpisała.

Wszystkie narody kraju radzieckie go jednomyślnie popierają apel i kampania zbierania podpisów przebiega

wśród potężnego wielkiego zainteresowania politycznego.

Na zebraniach i wiecach wystąpiły setki tysięcy obywateli radzieckich, dając wyraz jednomyślną gotowości pracujących ZSRR do obrony sprawy pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa wraz z narodami innych krajów.

Na wiecach tych uczestnicy potępiają działania amerykańskich podżegaczy wojennych, którzy rozpoczęli jawną interwencję w Korei. Rezolucje żądają położenia kresu zbrojnej agresji na naród koreański, przywrócenie mu wolności.

Koreańska Armia Ludowa w zwycięskim pościgu osiągnęła rzekę Kum

Wojska amerykańskie wykonują... „manewr opóźniający”

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że koreańskie siły ludowe na wszystkich odcinkach frontu kontynuują szybkie natarcie na południe mimo rozpaczliwego oporu ze strony lotnictwa i wojsk lądowych najeźdźców amerykańskich, którzy wykonują „manewr opóźniający”.

Na południe od Czunan został okrążony i unicestwiony batalion armii amerykańskiej. Jakkolwiek wspierające go samoloty swatłownie bombardowały i ostrzeliwały wojska ludowe, 2 samoloty amerykańskie zostały przy tym zestrzelone.

Zmęczeni i kompletnie wyczerpani żołnierze amerykańscy wraz z żołnierzami południowo - koreańskimi okopują się na południowym brzegu rzeki Kum.

Wojska północno - koreańskie, nacierające na froncie centralnym, stosują manewr oskrzydlenia, by otoczyć pozycje amerykańskie nad tą rzeką.

Z wiadomości, jakie nadeszły do Tokio, wynika, że wojska amerykańskie opracowały już plan ewakuacji Tajdzonu (Tajden).

Rzeka Kum, która ma powstrzymać natarcie północno - koreańskie, ma 200 metrów szerokości.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w wtorek wyzwolone zostało miasto Ymsung wraz z przyległym „kregiem”. Nieprzyjacieli poniosli ciężkie straty w zabitych, rannych i jeńcach. Ymsung jest węzłem kolejowym, położonym na zachód od Czungdzu.

Dnia 10 lipca bombowce USA dokonały nalołów na Phenngtek, Riczun

posuwa się dalej naprzód na całym froncie.

LOHJEN (PAP). — Korespondent Agencji Reutersa donosi z Tokio: Wojska północno - koreańskie posuwają się w kierunku południowym. Członkowie ich składają się z jednostek pancernych, wyposażonych w ciężkie czołgi.

80-tonowe czołgi koreańskiej Armii Ludowej okazały się niewrażliwe na pociski amerykańskiej broni przeciwpancernej.

Zmęczeni i kompletnie wyczerpani żołnierze amerykańscy wraz z żołnierzami południowo - koreańskimi okopują się na południowym brzegu rzeki Kum.

Wojska północno - koreańskie, nacierające na froncie centralnym, stosują manewr oskrzydlenia, by otoczyć pozycje amerykańskie nad tą rzeką.

Z wiadomości, jakie nadeszły do Tokio, wynika, że wojska amerykańskie opracowały już plan ewakuacji Tajdzonu (Tajden).

Rzeka Kum, która ma powstrzymać natarcie północno - koreańskie, ma 200 metrów szerokości.

PEKIN (PAP). — Jak donoszą z Phenjan, komunikat kwatery głównej koreańskiej Armii Ludowej donosi, że w wtorek wyzwolone zostało miasto Ymsung wraz z przyległym „kregiem”. Nieprzyjacieli poniosli ciężkie straty w zabitych, rannych i jeńcach. Ymsung jest węzłem kolejowym, położonym na zachód od Czungdzu.

Dnia 10 lipca bombowce USA dokonały nalołów na Phenngtek, Riczun



PEKIN (PAP). — Radio Phenjan nadało odezwę dowódcy naczelnego koreańskiej Armii Ludowej — Kim Ir Sena do narodu koreańskiego. Odezwa głosi m. in.:

Imperialiści amerykańscy dokonali zbrojnego napadu na naszą ojczyznę i na nasz naród. Lotnictwo ich w barbarzyński sposób bombarduje miasta i wsie naszego kraju, mordując ludność cywilną. Eskadry marynarki wojennej imperialistów amerykańskich, które bezprawnie wplynęły na nasze wody terytorialne, bezlitośnie ostrzeliwiają nadbrzeżne miasta i wsie.

Oddziały piechoty amerykańskiej wyładowały na niewyzwolonym jeszcze terytorium naszej ojczyzny i swymi okrutnymi krewkami butami deptają naszą ziemię.

W jakim celu wysłali imperialiści amerykańscy swą wojska na naszą ziemię ojczystą? Dlaczego napadli jak bandyci na nasz kraj?

Imperialiści amerykańscy, którzy marzą o hegemonii światowej, uczynili to w tym celu, aby przekształcić naszą ojczyznę w swą kolonię, a nasz naród — w swego niewolnika. Oto ich cel. Aby go zrealizować, imperialiści amerykańscy w południowej części naszego kraju postawili u władzy zacieklego wroga narodu koreańskiego Li Syn Mana i skłocili w Korei Południowej marionetkowy rząd. Aby dopiąć swych celów, imperialiści amerykańscy przy pomocy terrorku, morderstw, gróźb i oszustwa utrudniali i udaremniłi u władzy zjednoczenie naszego kraju. Pchnęli oni swego agenta Li Syn Mana do rozpętania wojny domowej i brutalnie zaatakowali nas swymi siłami zbrojnymi. Imperialiści amerykańscy nie liczą się z istotnymi prawami narodu koreańskiego — z prawem do wolności i niepodległości. Dla nich Koreańczycy nie są ludźmi. Bandyci amerykańscy sądzą, że naród koreański może być tylko kolonialnym niewolnikiem, by jeszcze

bardziej napędzić splamione krewką kleszenie handlarzy z Wall Street. Amerykańscy najeźdźcy imperialistyczni przekształcają nasze miasta i wsie w swe bazy wojenne, a nasze dzieci, kobiety i starców — w cele dla ostrzeliwania i bombardowania z powietrza. Mordercy ostrzeliwiają koibiey, pracujące w polce czoła na polach ryżowych, zrzucają bomby na głowy dzieci i dorastającej młodzieży. Amerykańscy najeźdźcy imperia listyczni stosują metody faszystów hitlerowskich i zbrodniczych imperialistów japońskich.

Imperialiści amerykańscy nsiłują zamaskować swą barbarzyńską zbroję na agresję w Korei uchwałą Rady Bezpieczeństwa w tzw. kwestii kore-

Tysięczna w Polsce spółdzielnia produkcyjna

WROCLAW (PAP). W dniu 10 b. m. zarejestrowana została tysięczna spółdzielnia produkcyjna w Polsce. Jest to spółdzielnia produkcyjna II typu w Brzeziej Łące, pow. Oleśnjca, woj. wrocławskie. Spółdzielnię tę założyło 25 malarolnych chłopów. Mieszkańcy gromady Brzezia Łąka pochodzą z osadników, przybyłych na Dolny Śląsk z Polski centralnej i zza Bugi.

Lud francuski solidaryzuje się z narodem koreańskim

Nic bardziej nie przyczyniło się do otwarcia oczu milionom Francuzów na niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi ze strony amerykańskich imperialistów, jak brutalna agresja amerykańska na Korei. Mimo wysiłków zamerykanizowanej prasy francuskiej, żaden rozsądny Francuz nie dał wiać się na lew propagandy, przedstawiającej agresję amerykańską, jako wynik legalnej decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wszyscy rozumieją bowiem, że decyzje interwencji w Korei powziął Truman, że „zalegalizowanie” jej post factum przez zdekompletowaną Radę Bezpieczeństwa miało na celu zamaskowanie agresji amerykańskiej i przedstawienie jej jako rzekomej decyzji Rady Bezpieczeństwa. Francuski człowiek ulicy do tego stopnia przejrzał tę perfidną gierkę, że dziś nie wyraża się inaczej niż słowami Bezelaczeństwa, jak tylko słowami „Rada Kadubowa”.

Skandaliczna „rezolucja”, uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa w nieobecności jej dwóch stałych członków — Związku Radzieckiego i Chin — obróciła się przeciwko jej

autorom, którzy chcieli ją wyznaczyć dla sdezorientowania opinii światowej.

Opinia francuska z sympatią się dzieli sukcesy Koreańskiej Armii Ludowej. Każda wiadomość o zwycięstwie armii ludu koreańskiego wywołuje niepojętą radość. Paryżanie dosłownie wyrzucają gazety z ostatnimi wiadomościami z frontu koreańskiego. I tak np. wielki dziennik postępowy „Ce Soir”, od chwili rozpoczęcia działań wojсковych w Korei, znacznie zwiększył nakład.

Nawet najbardziej reakcyjne dzienniki nie ośmieliły się stanąć w obronie reżimu Li Syn Mana. „Le Monde”, organ przemysłowców był zmuszony stwierdzić, że „reżim Li Syn Mana był demokratyczny jedynie w amerykańskich raportach”. Wiele dzienników, czując się w obowiązku wyjaśnienia czytelnikom przyczyn załamania się wojsk Li Syn Mana, było zmuszonych przyznać, że utrzymywali się on przy władzy jedynie przy pomocy „krwawego terroru i poparcia amerykańskiego”.

Naród francuski oburzają do głę

bi barbarzyńskie bombardowania ludności koreańskiej przez lotnictwo amerykańskie. Imperialiści i amerykańscy nie zdają sobie nawet sprawy, jak bardzo ich postępowanie, przypominające metody stosowane w 1937 roku przez hitlerowców w Hiszpanii oddala od nich ludzi dotychczas wahających się.

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej po opublikowaniu deklaracji potępiającej prowokację imperialistycznych podżegaczy wojennych w Korei, wezwało lud francuski do czynnej solidarności z ludem koreańskim, walącym o jedność i wolność przeciwko amerykańskiemu agresorowi. Biuro Polityczne, obradujące pod przewodnictwem Maurice Thoreza wezwało wszystkich działaczy partyjnych do „skupienia wszystkich wysiłków dla wywołania potężnej fali protestu ludowego przeciw agresji amerykańskiej w Korei”.

Wszystkie wielkie francuskie organizacje demokratyczne — związkowe, zawodowe, organizacje młodzieżowe, kobiece, obrońców pokoju, przesyłają ludowi koreańskiemu wyrazy sympatii, solidarności i wiary, że lud koreański pokrzykuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych.

Jestem do głębi oburzona ohydnyimi próbami frymacerzenia wiary i religii

Ohydne próby frymacerzenia wiary i religii ze strony fabrykantów „cudów” oburzyły mnie do głębi. Jestem wierzącą i praktykującą katoliczką i dlatego nie mogę być obojętna wobec prób profanowania naszej wiary, bo inaczej nie można nazwać tych frymacerzy prób frymacerstwa „cudów”, nic z cudami nie mających wspólnego, wstrętnych i obrażających uczucia wiary każdego chrześcijanina.

Jako prawnik nie mogę również nie zwrócić uwagi na bardzo charakterystyczny fakt, który rzuci światło na całą sprawę. Któż organizował te karygodne występy? Złodzieje, paskarze, prostytutki i inne szumowiny społeczne, ludzie, nie mający nic wspólnego z wiarą. To oni właśnie inspirowani przez swych zagranicznych mocodawców usiłowali oderwać nasz naród od twórczej pracy w okresie realizacji Czynu Lipcowego, w okresie żniwnym.

W Polsce Ludowej mamy pełną swobodę wiary i praktyk religijnych, i dlatego właśnie ja, jako głęboko wierząca katoliczka, jako aktywny członek naszego społeczeństwa i współbudowniczy lepszego jutranaszej Ojczyzny uważam, że promotorzy — fabrykanci rzekomych „cudów” powinni być surowo ukarani. Będzie to przestroga na przyszłość dla wrogów naszego narodu, będzie to środkiem zabezpieczenia społeczeństwa przed ponownymi próbami bezczeszczenia tego co jest drogą każdemu katolikowi i przed próbą niesienia zamętu i zamieszania.

Ze swej strony jako przewodnicząca Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet, z tych wypadków wyciągam dla siebie jeszcze jeden wniosek. Kobiety powierzyły mi poważny obowiązek. Muszę wraz z całą naszą organizacją, prowadzić jeszcze energiczniej akcje oświatowe, aby skuteczniej, niż dotąd uodpornić nasze koleżanki na próby działania wrogiej agencji, pod nosic ich zwładowość i aktywizować dla wspólnej pracy, dla wspólnego celu — sprawiedliwości i pokoju.

Zofia Bartnicka
Przewodnicząca
Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet

Zofia Bartnicka

Sprawiedliwa walka narodu koreańskiego

(Dalszy ciąg ze str. 1-iej)

Dnia 29 sierpnia 1910 r. imperator japoński oświadczył, że Japonia anektuje Koreę, aby utrwalić pokój na wschodzie, któremu Korea rzekomo zagraża. Dzisiaj imperialiści amerykańscy, którzy usiłują pozabawić naszą ojczyznę niepodległości, aby przekształcić ją w swoją kolonię, również usiłują bezwzględnie zamaskować deklaracją o pokoju swą zbrojną ingerencję w wewnętrzne sprawy naszej ojczyzny oraz barbarzyńskie bombardowanie naszych osiedli.

Zbrojny atak imperialistów amerykańskich na Koreę jest brutalnym pogwałceniem prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych.

Imperialiści amerykańscy nie potrzebują jednak zła bojowego ducha narodu koreańskiego, milującego wolność i niepodległość. Casy na ród koreański, który powstał do wojny w obronie honoru, wolności i niepodległości swej ojczyzny, będzie walczył na śmierć i życie przeciwko agresji imperializmu amerykańskiego i odnieść zwycięstwo.

Nasza Armia Ludowa, walcząca o wyzwolenie ojczyzny, mimo swojej młodości i niedoświadczenia, wykazuje odwagę, ofiarność i bohaterstwo i już odniosła znaczne sukcesy.

Wojska naszej armii nie walczą za dolary, nie walczą po to, by podporządkować sobie inne narody, jak to czynią najemni mordercy amerykańscy. Wojska naszej armii walczą o to, by obronić swą ojczyznę, by obronić wolność i niezależność swego narodu. Wojska agresorów amerykańskich walczą na obcym terytorium. Nasza Armia Ludowa, ciesząca się miłością, opieką i poparciem całego

Wicekonsul francuski Boitte wydany z Polski

WARSZAWA (PAP) — Wobec powrotu do Polski wicekonsula R. P. w Lille ob. J. Szerbińskiego po zwolnieniu go przez władze francuskie z więzienia, został w dniu 12 bm. wydany z granic Rzeczypospolitej wicekonsul francuski w Warszawie p. Boitte.

Zwolnienie z więzienia i wydanie p. Boitte nastąpiło, zgodnie z oświadczeniem, złożonym w swoim czasie przez rzeźnicę MSZ, że p. Boitte dzielić będzie losy aresztowanego we Francji wicekonsula Szerbińskiego.

Z frontu kampanii żniwnej

Liczne PGR przystąpiły już do omlotów

WARSZAWA (PAP). — Mimo przejściowych deszczów, które spały w niektórych częściach kraju, kampania żniwna przebiega wszędzie pomyślnie.

W dniu 11 bm. rozpoczęto zbior żyta w woj. gdańskim. Jako pierwszy w tym województwie do zbiorów przystąpił pow. starogardzki.

Liczne PGR przystąpiły już do omlotów

Rolnicy pow. opolskiego już w 90 proc. skosili żyto. Zbior żyta został zakończony zupełnie w zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych Dąbrowa Górna i Demeczko. W chwili obecnej pracownicy tych zespołów przystąpili do prac omlotowych.

Liczne PGR przystąpiły już do omlotów

Rolnicy pow. opolskiego już w 90 proc. skosili żyto. Zbior żyta został zakończony zupełnie w zespołach Państwowych Gospodarstw Rolnych Dąbrowa Górna i Demeczko. W chwili obecnej pracownicy tych zespołów przystąpili do prac omlotowych.

Nagrody pokoju

W czasie historycznych obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, odbywających się w kwietniu 1949 roku w Paryżu i Pradze, wpłynął do Komisji Organizacyjnej Kongresu wniosek utworzenia stałej nagrody pokojowej w dziedzinie sztuki, nagrody, odzwierciedlającej idee postępu i pokoju.

Wniosek ten został złożony przez delegację polską i znalazł pełne poparcie innych delegacji, w pierwszym rzędzie wypowiedział się za nim delegat radziecki, członek Akademii Nauk ZSRR, Fiedosiejew.

W tym roku zostaną po raz pierwszy przyznane czołowym ludziom kultury i sztuki, których twórczość służy sprawie postępu i pokoju, którzy pracują z myślą o tym, aby utrwalić pokój, wywalczyć sprawiedliwość społeczną, pomnażać dobrobyt kulturalny ludzkości.

Do szlachetnej rywalizacji staną obok siebie czołowi artyści różnych krajów, różnych narodów, ludzkie, którzy tworzą i żyją dla ludzkości, którzy w pracy przemieniają siebie, których sztuka ma służyć wychowaniu nowego, lepszego człowieka, godnego spadkobiercę postępowych tradycji ludzkości.

Pablo Picasso — znakomity malarz francuski, mówiąc na plenarnym zebraniu Kongresu o wniosku delegacji polskiej, podkreślił, że w imieniu wszystkich pisarzy i artystów gorąco aprobuję inicjatywę Polski i zaangażował do wszystkich delegatów, aby wniosek poparli.

„Jestem przekonany — powiedział wówczas Picasso — że inicjatywa ta przyczyni się wybitnie sprawie pokoju oraz przyczyni się do powstania nowych bogactw kulturalnych, nowych wielkich dzieł, które pozostaną dziedzictwem wszystkich narodów.”

Do nagrody wysunęci zostają obok artystów i pisarzy krajów wolnych, artyści i pisarze krajów imperialistycznych, zależnych i kolonialnych, którzy nie ulegli się prześladowani i zrykan, którzy odważnie stawiają czoło przeciwnościom i śmiało głoszą prawdę o walce klasy robotniczej, synowie ludów walczących o pokój, walczących przeciwko wojennym spiskom, grabieży, niewoli.

Kongres Paryski jednogłośnie wniosek zaakceptował i w ten sposób powstała wielka międzynarodowa nagroda, nagroda pokoju, która ma za cel wyróżnienie dzieł tych pracowników kultury i sztuki, artystów, malarzy, pisarzy, filmowców, którzy szczególnie zasłużyli się sprawie pokoju.

Regulamin nagród przewiduje, że będą one przyznawane rokrocznie przez jury, składające się z przedstawicieli różnych krajów. Podczas Sesji Sztokholmskiej jury ukonstytuowało się: — przewodniczącym został Petro Nenni, wiceprzewodniczącymi — Eugenia Cotton (Francja) i profesor Bernal (Anglia). Na sekretarza wybrano delegata brazylijskiego. Wśród 7 członków jury znajduje się Wanda Wasilewska (ZSRR), Mukanowski (Czechosłowacja) oraz przedstawiciele Chin, Afryki, Libanu, Szwecji i USA.

Prześladowane czołowych naukowców, pisarzy, artystów, podążające wojenni chcą zdusić ruch pokoju. Próby ich są jednak skazane na całkowite niepowodzenie.

Nagrody pokojowe przyczynią się do dalszej mobilizacji wszystkich postępowych pisarzy i uczonych świata w walce o pokój i postępek. Nagrody pokoju to jeszcze jedno narzędzie w walce przeciwko amerykańskiemu podżegaczowi wojennemu, który chce nukać i sztukę wprząc w służbę swych zbrodniczych machinacji, przestąpił ją w narzędzie mordu i atomowej wojny.

Regulamin nagród przewiduje, że będą one przyznawane rokrocznie przez jury, składające się z przedstawicieli różnych krajów. Podczas Sesji Sztokholmskiej jury ukonstytuowało się: — przewodniczącym został Petro Nenni, wiceprzewodniczącymi — Eugenia Cotton (Francja) i profesor Bernal (Anglia). Na sekretarza wybrano delegata brazylijskiego. Wśród 7 członków jury znajduje się Wanda Wasilewska (ZSRR), Mukanowski (Czechosłowacja) oraz przedstawiciele Chin, Afryki, Libanu, Szwecji i USA.

Tak pokrótce przedstawia się historia nagród pokojowych, które w tym roku zostaną po raz pierwszy przyznane czołowym ludziom kultury i sztuki, których twórczość służy sprawie postępu i pokoju, którzy pracują z myślą o tym, aby utrwalić pokój, wywalczyć sprawiedliwość społeczną, pomnażać dobrobyt kulturalny ludzkości.

Prześladowane czołowych naukowców, pisarzy, artystów, podążające wojenni chcą zdusić ruch pokoju. Próby ich są jednak skazane na całkowite niepowodzenie.

Nagrody pokojowe przyczynią się do dalszej mobilizacji wszystkich postępowych pisarzy i uczonych świata w walce o pokój i postępek. Nagrody pokoju to jeszcze jedno narzędzie w walce przeciwko amerykańskiemu podżegaczowi wojennemu, który chce nukać i sztukę wprząc w służbę swych zbrodniczych machinacji, przestąpił ją w narzędzie mordu i atomowej wojny.

Szkodnik i agent podżegaczy wojennych pod pręgiem

„Cudotwórca” Kulawiak odsłania przed Sądem tajniki swego oszustwa

Kiedy snogladamy na niego, gdy siedzi na ławie oskarżonych — przypomina się nam jeden z kryminalnych, ciemnych typów z oglądane w tym roku filmu sensacyjno-spiegowskiego pt. „Konfrontacja”. Ten sam wygląd „nieświatła” i „pościwieca”, co to do trzech zleżyc nie potrafi, ta sama obłudno - nawią, świętoszkowata mina starego z głupia franta, ten sam drgający wzruszeniem głos i te same chytre, rozbiegane, złodziejskie oczy...

W filmie „pościwieca” okazał się kłutym na ostery nogi dywersantem i szpiegiem. A „bohater” wczorajszej rozprawy sądowej?

Akt oskarżenia zarzucił Wincentemu Kulawiakowi, synowi Feliksa i Antoniny, młynarzowi z Krzykowie (pow. Piotrków), że publicznie rozpowszechniał fałszywe wiadomości o rzekomym „cudzie”, które to wiadomości mogły stać się źródłem publicznego niepokoju i wywołać pewien zamęt w okolicy, odrywając ludzi od uczciwej, pozytywnej pracy.

Powyższa okoliczność została ustalona w toku rozprawy jako bezsporna i nie budząca wątpliwości. Fakt, że młynarz z Krzykowie szepczył kłamliwe pogłoski o rzekomym „samoodnawianiu się” w jego mieście sztamnu obrazie religijnym został całkowicie potwierdzony przez świadków: Zofię Kubiak, Marzę

do Tomaszowa, naradził się z kimś w sprawie „cudu”. Podobno nie pojechał, podobno „nie miał czasu”, ale i tak okrośloną, planową robotę, inspirowaną przez wrogów Polski Ludowej wykonał. Nie jest przecież przypadkiem, że tłumaczenie ludzi i szerzenie wśród nich zamiętu i niepokoju zaczęły Kulawiak akurat od robotnic Państwowego Gospodarstwa Rolnego z odległych okoliczności półtora kilometra od młyna Bogusławie. Tutaj widocznie liczył nie tylko na to, że mu przybędzie więcej klientów do młyna, ale że przede wszystkim fałszywie pogłoski wniosła do Bogusławie atmosferę dezorganizacji w obliczu przygotowywanej intensywnie tegorocznej akcji żniwnej.

Jeśli do tego nie doszło, zasługa to świadomej postawy zespołu pracowników PGR...

To samo dotyczy Wolborza, gdzie — jak wynika z przewodu sądowego — „nie wierzący” w cuda u siebie Kulawiak usiłował tą wiarę przy pomocy kłamliwych, niepokojących plotek rozsiewać wśród młainych.

Charakterystyczne, iż te niecna działość fałszowców wbrew opinii miejscowego duchownego, ks. Olszewskiego, który zajął sceptyczny postawę wobec „cudu” sfabrykowanego na zamówienie — w Krzykowie wianach.

Uznał więc Kulawiaka za uduwiedniona, sąd skazał działającego z niskich pobudek szkodnika społecznego na 2 lata aresztu, 100.000 zł grzywny i poniesienie kosztów opłaty sądowej w sumie 13 tysięcy.

Z zadowoleniem powitają ten wyrok szerokie masy pracujące Łodzi i województwa, które dają już zdecydowaną odprawę usiłującym wnośić zamęt w nasze życie najtym imperialistycznym podżegaczy wojennych.

ZACZYNA SKŁADAC ZEZNAANIA KULAWIAK

I oto opada z „pościwieca” z Krzykowie szlachetna maska dobroduszości czy naiwności, a wylazi brudny, wyrafinowany cynizm. Przyznając się otwarcie do tego, że mówił kłopotom w Bogusławicach, a następnie rozgłaszał o „udowodnionym” obrazie przed kościołem w Wolborzu i w wolskiej piwni Kulawiak stwierdza kategorycznie, że on sam, jak się wyraził, „nie żadne cuda ani strachy nie wierzy”. „Ja wiem — mówi — że to wszystko nieprawda i kłamstwo, a nie żaden cud...”

Skoro nieprawda i kłamstwo, skoro sam w żadne cuda nie wierzy, pytanie: czemu kolportował kłamiwe pogłoski, jakaż przyczyna, że szerzył wieści o rzekomym „cudzie”? Przede wszystkim — żądza zysku. Wprawdzie młyn w Krzykowie cich dochód daje niemący (w ostatnim miesiącu przyniósł on około 60.000 zł), a i grunt (kilkanaście hektarów), który Kulawiak posiada swój zysk przynosi — chytry kuliak radby zarobić jeszcze więcej.

W kilku wierszach

W ciągu ostatnich 2 tygodni założono w Rumuni dziesiątki nowych rolniczych spółdzielni produkcyjnych. W chwili obecnej istnieje w Rumuni 547 spółdzielni produkcyjnych.

Państwowa Organizacja Imprez Artystycznych „Artos” da uozeczenia 6 rocznicy Manifestu PKWN podjęła zobowiązanie wykonania w lipcu 300 imprez artystycznych poza planem.

Ostatnia droga tow. Frankowskiej

Onegdaj ulicami Łodzi przeszedł kondukt żałobny. Tow. Anna Frankowska odbyła swa ostatnią drogę.

Do Szpitala przy ul. Sterlinga, gdzie formował się kondukt pogrzebowy, przybyły liczne delegacje robotnicze, poczty sztandarowe oraz przyjaciele i towarzysze pracy zmarłej. Przy dźwiękach marsza pogrzebowego ruszył kondukt.

Wolno posuwał się żałobny pochód ulicami Łodzi, a gdy wkroczył w dzielnicę robotniczą — Bałuty stał się coraz liczniejszy. To robotnicy łódzcy, ci którzy znali tow. Frankowską osobiste swym udziałem w pogrzebie pragnęli oddać zmarłej ostatni hołd.

Ostatnia droga tow. Frankowskiej

Nad otwartą mogiłą przemówiła przewodnicząca Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Północ tow. Patorowa.

— Tow. Frankowska była nam przykładem w walce i pracy — pamięć o Niej żyć będzie zawsze wśród robotników Czerwonej Łodzi.

Zabrzmiła nad mogiłą bojowa pieśń. Pochyliły się Sztandary. Uczestnicy pogrzebu Międzynarodówka żegnał swą towarzyszkę.

Zwłoki tow. Frankowskiej spoczęły obok grobu jej towarzyszy i walki Władzy Bytomskiej.

Realizacja Czynu Lipcowego

w ZPB im. Hanki Sawickiej

Organizatorzy grup partyjnych czuwają nad wykonaniem podjętych zobowiązań

Organizatorzy grup partyjnych w ZPB im. Hanki Sawickiej (dawn. PZPB Nr. 16), wykazywali zawsze dużą aktywność. Nie dziwnego, że również Czyn Lipcowy znalazł właściwe odbicie w ich pracy. Organizatorzy żywo interesują się wykonaniem podjętych przez załogę zobowiązań.

Jeszcze w przeddzień zgłaszania zobowiązań sekretarz organizacji podstawowej, tow. Studzian, o mowa na zebraniu partyjnym znać czenie Czynu Lipcowego i wezwala organizatorów grup partyjnych do okazania pomocy i opiekowania się robotnikami, którzy wyrazili chęć podjęcia zobowiązań. Toteż w chwili, kiedy załoga ZPB im. Hanki Sawickiej przyjął zobowiązania na cześć Święta Odrodzenia, organizatorzy grup partyjnych z miesiąc przystąpili do działania.

Było to poważne zadanie, ponieważ załoga wystąpiła bardzo licznie z zobowiązaniami produkcyjnymi. Już następnego dnia każdy organizator grupy partyjnej rozpoczął pracę na swym oddziale. Na większych oddziałach produkcyjnych zorganizowano specjalne „trójki”, które co dzień badają wyniki wykonywanych zobowiązań.

Inicjatorki wielowarsztatowości przy pracy

Przedkcia Maria Lisowska zobowiązała się do dnia 22 lipca przejść z

obsługi 3 stron wrzeciennic na 4 strony. Tow. Lisowska już od wielu dni pracuje na 4 krosnach. Opowiada nam, jak bardzo jest zadowolona z obecnej pracy. Robota jej i dzie sprawnie i doskonale sobie da radę. W dalszej rozmowie zwróciła się nam, że z niecierpliwością oczekiwała tego dnia, gdy będzie mogła stanąć do obsługi 4 stron.

Po zgłoszeniu przez nią tego postanowienia natychmiast przyszedł jej z pomocą organizator grupy partyjnej w przedkcia tow. Wdowczyk. Zaraz na wstępie udał się do kierownika przedkcia, porozmawiał z nim, po czym zawiadomił tow. Lisowską, że następnego dnia będzie już mogła przejść na obsługę 4 stron. Dzięki dalszej pomocy tow. Wdowczyka, przedkcia tow. Lisowska pracuje dziś bez żadnych trudności. Jest szczęśliwa, że słowa swego dotrzymała.

Podobne zobowiązanie powzięła przedkcia tow. Zofia Łoń. Jednak na początku natrafiała na pewne trudności. Kiedy przeszła na obsługę 4 stron, obciążaczka ob. Kamińska zaczęła nagle zaniedbywać swe o-

bowiazki. Gdy była potrzebna przy obciążaniu — ustawicznie odpowiadała tow. Łoń, że nie ma czasu, że „kto chce pracować na 4 stronach, to niech sobie sam obciąża”...

Tow. Łoń nie wiedziała, co robić. Obciążanie zabierało jej dużo czasu. Zauważyła to organizator grupy partyjnej i porozmawiał z ob. Kamińską przekonując ją o konieczności większego zainteresowania się uczestnikami ruchu wielowarsztatowości w Cynie Lipcowym.

Kiedy porównujemy zgłoszone zobowiązania z wynikami produkcyjnymi przedkcia tow. ZIELIŃSKIEJ, CICHOCKIEJ, STASIAK i wielu innych okazuje się, że zobowiązania swe nie tylko wykonały, ale nawet już nieznanie przekroczyły. Także załoga przedkcia wypełniła swe zobowiązanie. Podwyższyła ona odsetek prędkości o 0,5 proc.

Przedkcia tego oddziału stwierdzają, że organizatorzy grup partyjnych tow. Klóków i Kowalska, często przychodzą do nich i interesują się czy nie natrafiają czasem na trudności, czy nie brak przedkcy i porównują uzyskane przez nie wyniki.

Zobowiązania wykonujemy z nadwyżką

Szereg zobowiązań na cześć Święta Odrodzenia Polski Ludowej podjęły także robotnice skraj. Między innymi tow. Hajduk przyczekała wyprodukować w lipcu 423 kg. przedkcy ponad plan. Do obecnej chwili ma ona na swym koncie 250 kg. przedkcy.

Znacznie przekroczyły swe zobowiązania motaczki tow. tow. Jelenek i Klimek.

Na tym oddziale opiekuje się wykonaniem zobowiązań organizator tow. Latoński.

Najdłużej utrzymali się w spółdzielni mleczarskiej w Głuchowie, w której niemal od samego początku do chwili obecnej rządził wszechwładnie bogacz wiejski, Jan Kornacki. Bogacz to na większą skalę, który do tej pory, przez służących, zatrudnia dwóch stałych ordynariuszy i jeździ bryczką w pole kontrolować pracę swych robotników.

że w ciągu 3 pierwszych dni nie wykonywały one swego zobowiązania. Zainteresowany udał się do nich i w czasie rozmowy dowiedział się, że obie nie są dokładnie powiadomione, jaka jest norma. Tym samym nie wiedziały one ile produkcji muszą dać ponad swój plan. Zagadnienie to wyjaśnił im szczegółowo tow. Kazimierski.

W rezultacie związki Zochniak i Janeczek od razu przystąpiły do lepszej i wydajniejszej pracy. Dziś w pełni wykonują one zobowiązania.

Kiedy pytamy tow. Kazimierskiego o wyniki pozostałych zobowiązań, ten wylicza je z pamięci. Wymienia pakarki tow. tow. Wróblewska i Piechota, które swe zobowiązania przekroczyły o 2 procent. Podobne wyniki uzyskują tow. Buźnowicz, Szkebel i inne. Na pytanie, czy wszystkie zobowiązania są wykonywane, tow. Kazimierski odpowiada: — My co dzień sprawdzamy wyniki i w razie potrzeby zaraz udzielamy pomocy.

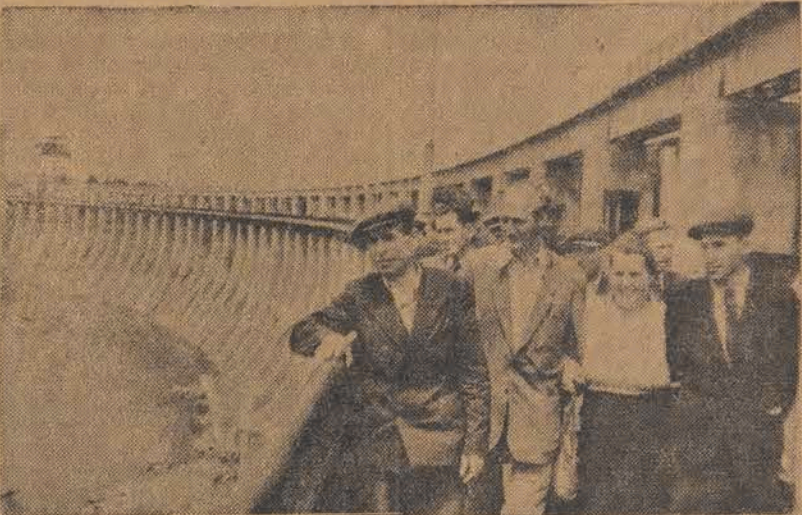
Organizatorzy grup partyjnych w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej przychylnie się wydatnie do wykonania zobowiązań Lipcowych przez załogę. Przez swój codzienny i stały kontakt z obywatelami coraz większe zaufanie zdobyli.

(Kor)

Z pobytu chłopów polskich w ZSRR



Uczestnicy wycieczki chłopów polskich na Ukrainie oglądają kombajn typu „Stalniec-6” w Caryczanskiej stacji maszynowo-tractorowej.



Na zdjęciu: uczestnicy wycieczki zwiedzają dniewrowską elektrownię wodną — słynny „Dnieprostroi”. fot. SIB

Obrazek z walki klasowej na wsi

Pracujący chłopci usuwają bogaczy wiejskich z władz spółdzielni

W pierwszych latach powojennych na terenie gminy Głuchów, powiat skiermiewicki, a szczególnie w samym Głuchowie bezkarnie panowali bogacze wiejscy. Udało im się m. in. przeniknąć do władz państwowej gospodarki narodowej, gdzie w ciągu długiego czasu prowadzili swoją kumoterską politykę.

Najdłużej utrzymali się w spółdzielni mleczarskiej w Głuchowie, w której niemal od samego początku do chwili obecnej rządził wszechwładnie bogacz wiejski, Jan Kornacki. Bogacz to na większą skalę, który do tej pory, przez służących, zatrudnia dwóch stałych ordynariuszy i jeździ bryczką w pole kontrolować pracę swych robotników.

Rządy jego najdotkliwiej odczuł chłopci mało i średniorolni, których Kornacki wyzyskiwał w niemilosier-

ny sposób, oszukując przy podawaniu zawartości tłuszczu mleka. Powstałe przy tym nadwyżki najprawdopodobniej szły do kieszeni Kornackiego.

Chłopci mało i średniorolni buntowali się przeciwko temu wyzyskowi, lecz nie śmieli publicznie wystąpić przeciwko takiemu „mocarstwu”. Natomiast Kornacki przed każdą coroczną walnym zgromadzeniem członków spółdzielni, na którym wybierano nowy zarząd, umiał odpowiednio nastawić swych popieczników. Toteż nie tylko zawsze zapewniał sobie wybór do władz spółdzielni, lecz równocześnie zdołał dobrać do zarządu ludzi sobie wygodnych.

Tego roku gminna organizacja partyjna postanowiła położyć kres panowaniu Kornackiego w spółdzielni mleczarskiej. Sprawa nie była łatwa, gdyż na zastrzeżeniach Kornackiemu nie zbywało.

Komitet Gminny PZPR, wspólnie z Gminnym Komitetem Wykonawczym ZSL oraz z ZSCh, przystąpił do akcji uświadamiającej wśród chłopów mało i średniorolnych. Na skutki nie trzeba było długo czekać.

Ostatnie walne zgromadzenie członków spółdzielni mleczarskiej odrzuciło kandydaturę Kornackiego. Jednak mimo to potrafił on przemycić do zarządu spółdzielni swego popiecznika, również bogacza wiejskiego, Jana Kaczubę, który usiłował postępować w myśl wytycznych swego mocodawcy.

Przeciwko zakusom Kaczubę wystąpili dwaj pozostali członkowie zarządu spółdzielni, chłopci mało i średniorolni. Wobec tego za namową Kornackiego, Kaczuba wraz z kierownikiem spółdzielni Jastrzębskim, udali się do władz Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Łodzi, wprowadzając w błąd przez fałszywe nasświetlenie sytuacji w spółdzielni w Głuchowie. Władze okręgowe, nie wnikając w sedno sprawy, poleciły na piśmie usunąć natychmiast nowo-

wybranego przewodniczącego spółdzielni — chłopca małego ob. Michała Dyskę, niewygodnego dla Kornackiego.

Chłopci mało i średniorolni przeciwstawili się tej bezpodstawnej decyzji. Po miesiącu przyjechał do Głuchowa przedstawiciel Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej w Łodzi, który również usiłował do zarządu spółdzielni dobrać ludzi wygodnych Kornackiemu. Wówczas na posiedzeniu aktywni partyjni politycy i organizacja społecznych z udziałem przedstawiciela Gminnej Rady Narodowej, cierpliwie próbowało wyjaśnić wysłannikowi CSMJ, co to jest walka klasowa na wsi i czym jest bogacz wiejski. Ale i to nie przekonano przedstawiciela CSMJ. Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Spółdzielni Mleczarskiej w Głuchowie, przystąpił do szczególnej roli członek rady, a zwłaszcza przewodniczącemu ob. O. Lechnowiczowi, że ich wykończy itp.

Jednakże Rada Nadzorcza nie uległa się tym gróźbom i usunęła z zarządu spółdzielni zastrzeżeni Kornackiego, bogacza Kaczubę. Na jego miejsce wybrano małego chłopca.

Niezrozumiałe jest dla nas stanowisko CSMJ. Uważamy, że władze te powinny nam udzielać pomocy w toczonej walce klasowej na wsi. Tymczasem dzieje się wręcz przeciwnie. Czy organizacja partyjna przy CSMJ interesuje się poczynaniami pracowników terenowych? Biorąc pod uwagę stanowisko, jakie zajęli przedstawiciele tej instytucji w sprawie zarządu spółdzielni mleczarskiej w Głuchowie, należało by raczej przypuszczać, że nie. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że mimo swej porażki Kornacki w dalszym ciągu będzie usiłował brudzić i prowadzić wrogą robotę. Ale jesteśmy na to przygotowani i w żadnym wypadku nie pozwolimy bogaczowi na dalszy wyzysk chłopów mało i średniorolnych.

BOLESŁAW LEWANDOWSKI
I sekretarz KG w Głuchowie.

Rosną nowe kadry



Tow. Eugenia Skowerska — szwaczka w PZPD im. Teodora Duracza w Łodzi — zaangażowała na stanowisko referentki personalnej. Na ilustracji tow. Skowerska (z lewej strony) załatwia sprawę urlopu tow. Genowefy Szczepaniak.

NASI KORESPONDENCI

Brak opieki nad praktykantami

Od 1 lipca w łódzkich zakładach pracy odbywają się praktyki wakacyjne dla uczniów klas wyższych. W ten sposób umożliwiają się młodzieży, posiadającej już pewien zasób wiedzy teoretycznej, uzupełnienie jej niezbędnym doświadczeniem praktycznym.

Nieszczęśliwie jednak przedstawiła się sprawa opieki nad owymi praktykantami w PSTP przy ul. Żeromskiego 115.

Chociaż praktykantom powinna być zapewniona pomoc lekarska, w szkole, nie mówiąc już o lekarzu, nie ma nawet higienistki. Zmęczeni i spoceni uczniowie dla ugaszenia pragnienia zmuszeni są pić zimną wodę wprost z kranu, ponieważ nikt nie pomyślał o przyrządzeniu dla nich kawy czy ewentualnie choćby przegotowanej wody.

W takich okolicznościach łatwo mogą się zdarzyć wypadki zachorowań, których można by uniknąć, gdyby kierownictwo szkoły zechciało bliżej wniknąć w warunki, w jakich praktykują uczniowie.

K. Przychodnia
PSTP

Niewykorzystany lokal

Już przeszło od dwóch tygodni na stacji Łódź-Widzew zamknięto do stołówki dla pracowników kolejowych tej stacji z powodu małego stosunku jej wykorzystania. Lokal, dawniej służący za jadalnię, wyposażony w stoły i ławki, stoi bezczynnie. Na drzwiach zamkniętych na klucz, założono

naklejki z pieczętkami kierownika stołówki.

Wszystko to dzieje się w czasie, gdy prowadzone jest na szeroka skalę szkolenie związkowe, partyjne i zawodowe pracowników kolejowych stacji Łódź-Widzew. Na szkolenie pozostaje tylko niewielka świadnia organizacji partyjnej znacznie mniejsza i skromniej umebłowana, niż bezczynnie stojący lokal byłej stołówki.

Sprawa oddania do użytku kursowej stołówki lokalu po zlikwidowanej stołówce winno zainteresować się czynniki związkowe, a przede wszystkim organizacja partyjna Łódź-Widzew.

E. Jack
PKP Łódź-Widzew.

Bezmyślne niechlujstwo

Skończyłem pracę o godz. 13.50 i jak zwykle poszedłem do kranu, chcąc się umyć. Wody nie było. Przy innych kranach powtórzyło się to samo. Zaintrygowano mnie to. Kolejno przeszedłem sale I, II, i III ZPB im. J. Stalina.

Okazało się, że na drugim końcu sali woda była. Im dalej posuwałem się, tym prąd wody stawał

się silniejszy. Widocznie podążałem w kierunku rury wlotowej. Nie trudno było wykryć przyczynę braku wody w pierwszych kranach. Są u nas bowiem i tacy pracownicy, którzy po umyciu się kranów nie zakrecają. A cóż mi tam — powiadają — wody będzie mi żałował! Nie zastanawiają się jednak, że i wodę należy oszczędzać, a poza tym przecież i inni również chcą się po pracy umyć. Z chwilą zaś, gdy z niezakreconych kranów woda tryska, jak z hydrantu, to, rzecz prosta, już nie dochodzi do kranów dolnych.

Myślę, że całą tą sprawą winno się zająć nasza rada zakładowa.

W. Koliński
ZPB im. J. Stalina

Zapomniane samochody

Przy ul. Nawrot Nr 10 na bramie widnieje tablica z napisem: — Rejonowy Urząd Likwidacyjny.

Na małym podwórku wspomnianej posesji zawalonym niszczącym żelaznym, od kilku lat stoją bez przykrycia zjadane przez rdzę 2 samochody (1 ciężarowy i 1 osobowy). Nagromadzony złom utrudnia dowóz węgla do kotłowni, znajdującej się na tej posesji.

W rozmowie z robotnikami kotłowni odczuwa się troskę o marnejące samochody. Mówią oni, że opony na tych samochodach dalej się niszczą, a można było by na nich przewieźć jeszcze wiele towarów.

Trudno zrozumieć, w jaki sposób dziś, kiedy cała klasa robotnicza wyszukuje wciąż nowe źródła oszczędności, pozwala się na

takie marnotrawstwo. Trzeba zdecydować — albo przesłać samochody do reparacji, albo zakwalifikować je jako złom i przekazać Składowi Złomu.

F. Łuczak
P. Z. P. P. Nr 1

Pogawędki przy kawie

W ZPWiE Nr. 4 nie wszyscy jeszcze dostatecznie przyswoili sobie istotę ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Normalnie uważa się, że wszystko jest w najlepszym porządku, jeśli się punktualnie stawia do pracy i nie opuszcza przed czasem maszyny.

Zwłaszcza tak widocznie sądzią niektórzy pomagaczkli z przedkciai wózkowej, gdyż jakże można inaczej zrozumieć fakt, że idąc po

kawę urządzają sobie, po drodze długotrwałe pogadanki, a tymczasem maszyny pozostają bez opieki.

Należało by najrychlej wytypić ten wprowadzony przez łazików zwyczaj i to zarówno w przedkciai wózkowej jak i w oddziale przygotowawczym, gdzie podobne wypadki zdarzają się również bardzo często.

K. Pacholak
ZPW Nr. 4

Dlaczego utrudnia się pracę racjonalizatorom

Racjonalizatorzy Łódzkich Zakładów Przemysłu Guzikarsko-Głanteryjnego uskarżają się, że kierownictwo Zakładów utrudnia im pracę racjonalizatorską. Zniechęca to robotników do czynienia dalszych wynalazków i usprawnień.

Na przykład ob. Karbowski zapytany, dlaczego nie przystępuje do realizacji swych pomysłów, odpowiada: Chętnie by się coś dobiło, tylko odstręcza mnie postępowanie kierownictwa. Bowiem jeśli się coś obmyśla i zwraca po radę do kierownika produkcji lub brygadzystów, wówczas machają oni ręką i twierdzą, że już o tym

dawniej wiedzieli, (Dlaczego więc nie wprowadzają nowych metod pracy? Widać, że im na tym nie zależy).

Tow. Ryszard Lewandowski z wielkim rozżaleniem opowiada, iż został wymiany, za swój pomysł racjonalizatorski i za to, że „miał czelność” domagać się premii.

Kierownik produkcji, ob. Świdorski, zapytany, dlaczego odrzucił jego pomysł racjonalizatorski, odpowiedział mu, że od tego jest tokarzem i ma wysoką stawkę, aby wykazał swą pomysłowość w pracy.

Należy zaznaczyć, że gdyby nie pomysł tow. Lewandowskiego, Ze

kładom groził postój z powodu braku surowca. Dzięki nowej metodzie problem ten został pomysłnie rozwiązany.

Gdy korespondent zwrócił się do kierownika produkcji, ob. Świdorskiego z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego sprzeciwia się w przemianiu racjonalizatorów i utrudnia im pracę, wówczas ów rozważliwie obrzucił korespondenta stekiem ordynarnych słów, dodając, aby nie pchał nosa w nie swoje sprawy. Z tego wniosek, że ob. Świdorski nie lubi krytyki i nie życzy jej sobie w LZPGG.

Z. Polankiewicz
z LZPGG.

Przed Świętem Odrodzenia Zdobycze socjalne Polski Ludowej

Mija sześć lat od chwili, gdy na polskiej ziemi — po raz pierwszy w dziejach narodu — powstała władza ludu pracującego.

Nigdy robotnik polski nie pracował z takim zapałem, z takim oddaniem, jak obecnie, gdy wie, że pracuje dla siebie i swego narodu. Nigdy praca nie dawała mu takiego zadowolenia, jak właśnie teraz. I nigdy jeszcze człowiek pracy nie był otoczony taką serdeczną troską, nie korzystał w tak szerokim zakresie ze zdobyczy socjalnych, jak właśnie w okresie, gdy władzę w Państwie objął lud.

Lecznictwo

Chrona zdrowia człowieka pracy jest w Polsce Ludowej jednym z zagadnień pierwszoplanowych, szczególnie, że mamy pod tym względem olbrzymie zalety dzięki odrodzeniu Państwa. Państwo wydaje rocznie ponad 200 miliardów złotych na leczenie pracowników i ubezpieczenia, z których korzysta blisko 11 milionów osób, a więc 45 proc. ogółu ludności, podczas gdy przed wojną uprawienia do świadczeń ubezpieczeniowych posiadało zaledwie 16 proc. ludności.

W Polsce fabrykancko-obszarniczej wyłączeni byli z ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego robotnicy rolni i leśni. Państwo ludowe zlikwidowało te niesprawiedliwości, obejmując ubezpieczeniem chorobowym i wypadkowym 300 tysięcy pracowników tej kategorii. Ponadto ubezpieczeniem chorobowym objętych również zostało 550 tysięcy rencistów włącznie, emerytów, którzy dawniej pozbawieni byli opieki lekarskiej.

Przed wojną całe polacie kraju pozabawione były opieki lekarskiej i sanitarnej. Na 10 tysięcy mieszkańców przypadało 3,7 lekarzy, podczas gdy zadawalająca norma jest 10 lekarzy na 10 tysięcy mieszkańców (taka norma jest już w Związku Radzieckim). Stan ten pogorszył się jeszcze w wyniku wojny i okupacji — z posiadanych

przed 1939 rokiem 12.917 lekarzy, pozostało nam po wyzwoleniu niewiele ponad 6 tysięcy.

Dziś, dzięki 10 Akademiom Medycznym (przed wojną było tylko 5 wydziałów lekarskich) oraz maksymalnemu zwiększeniu ilości słuchaczy na wydziałach medycznych, stomatologicznych i farmaceutycznych — posiadamy dziś około 8 tysięcy lekarzy, 17 tysięcy zaś młodzieży studiującej na wszystkich wydziałach Akademii Medycznych. 66 proc. tej młodzieży jest pochodzenia robotniczo-chłopskiego. W szkołach dla średniego personelu służby zdrowia kształcą się 4,5 tysiąca młodzieży. W chwili obecnej mamy 11 tysięcy czynnych pielęgniarek. W Polsce przedwojennowej było ich tylko 6,5 tysiąca, pomimo, że liczba ludności była niemal o 10 milionów większa.

A jednak odczuwamy ciągle wielki brak sił kwalifikowanych w naszej służbie zdrowia. Jest to wynikiem olbrzymiego jej zasięgu. Rozwijająca się sieć ośrodków zdrowia, przychodni, szpitali — wymaga coraz większej ilości wyszkolonego personelu.

Przed wojną mieliśmy 482 ośrodki zdrowia na około 35 milionów ludności; dziś mamy ich 1220 na 25 milionów. Ilość łóżek szpitalnych wzrosła z 69.361 do 93.048, a więc dziś na 1000 szpitalne przypada ok. 233 osób, podczas gdy przed wojną przypadało 500. Izb porodowych nie było w Polsce w ogóle — dziś jest ich 94. Kiedy w 1938 r. mieliśmy w całej Polsce zaledwie 560 poradni dla dzieci i matek — dziś mamy poradni dla dzieci do lat trzech — 1.066 oraz 222 poradnie dla kobiet ciężarnych.

Do wielu zasadniczych zmian jakie dokonały się po wyzwoleniu w służbie zdrowia należy dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie higieny pracy. Utworzono m. inn. Śląską Akademię Lekarską wraz z Instytutem Medycyny Pracy oraz ponad 20 ośrodków badawczo-leczniczych dla wczesnego wykrywania i leczenia chorób zawodowych. Przy

rejonowych i przyfabrycznych ośrodkach zdrowia zorganizowane zostały poradnie higieny pracy. Na szczególne podkreślenie zasługuje powstała w r. ub. Poliklinika Chorób Zawodowych przy Akademii Lekarskiej w Łodzi, posiadająca 16 poradni specjalistycznych.

Ponad tysiąc placówek fabrycznych obsadzonych jest przez lekarzy przemysłowych. Wydział higieny pracy Min. Zdrowia stale organizuje kursy doszkalaćce dla lekarzy przemysłowych oraz udziela im pomocy organizacyjnej.

Opieka nad matką i dzieckiem

Śmiertelność wśród niemowląt wynosiła w r. 1938 — 14 proc. Sytuacja ta pogorszyła się jeszcze znacznie po wojnie — śmiertelność ich sięgała na niektórych terenach 50 proc.

Walkę o zdrowie i życie dziecka rozpoczęła Polska Ludowa przez rozwinięcie licznej sieci poradni niemowlęcych (tzw. poradnie B), w których otacza się fachową opieką niemowlę od pierwszych dni jego życia. Powstaje coraz więcej izb porodowych na wsiach oraz szpitali w miastach. Podczas gdy w r. 1946 śmiertelność wśród niemowląt wynosiła jeszcze 13,7 proc., to już w 1948 spadła do 9,1 proc. Obecnie wynosi około 8 proc.

W celu usprawnienia opieki lekarskiej nad dzieckiem zwiększa się stale ilość łóżek szpitalnych położniczych i pediatrycznych, tworzy się zespoły prewencyjno-sanatoryjne dziecięce, walczące z gruźlicą wieku dziecięcego. Ilość łóżek sanatoryjnych dla dzieci wzrosła z 1571 w 1938 r. do 5.600 łóżek, zaś łóżek prewencyjnych z 2.454 w okresie przedwojennym do 7.500 w roku bieżącym. 85 proc. miejsc w sanatoriach, prewencyjnych i na koloniach przeznaczona jest dla dzieci robotniczych.

Podczas gdy w ciągu całego okresu przedwojennego przeprowadzono badań tuberkulinowych 200.000 (!) — w Polsce Ludowej w latach 1945-49 — przeprowadzono 6 milionów badań i zaszczepiono szczepionką B. C. G. ponad 2.500.000 dzieci.

Rozbudowuje się sieć żłobków, dziecięcych i przedszkoli, dając dzieci ku racjonalnej opiece zdrowotną i wychowawczą, a matce możliwość spokojnej pracy.

Urlopy, wczasy

Dekretem rządu z 29 września 1945 r. robotnicy uzyskali prawo do miesięcznego urlopu po 10 latach nieprzerwanej pracy. Było to pierwsze, nieznanne dotąd w ustawodawstwie polskim osiągnięcie socjalne, w myśl przedwojennej ustawy bowiem po roku nieprzerwanej pracy robotnikowi przysługiwało prawo do 8 dni urlopu, po trzech latach nieprzerwanej pracy — do 15 dni urlopu i na tym zamykała się maksymalna granica okresu wypoczynku dla pracownika fizycznego.

Dekret z 28 lipca 1948 r. upowszechnił prawa urlopowe dla robotników w Polsce, obejmując nimi również (dawniej wyłączone) zakłady zatrudniające 4 i mniej robotników w Polsce. Rozbudowane zostały również poważnie uprawnienia urlopowe. Po roku nieprzerwanej pracy robotnik ma prawo obecnie do 12 dni urlopu, zamiast dotychczasowych 8, po trzech latach nieprzerwanej pracy — 15 dni, po 10 latach — miesiąc. Ponadto poszczególne grupy robotników z uwagi na rodzaj i ciężkie warunki pracy — otrzymują dodatkowe urlopy. Zmiany te są wyrazem głębokiej troski rządu o potrzeby klasy robotniczej.

Z akcją urlopową ściśle związane jest Fundusz Wczasów Pracowniczych, wielka zdobycz polskiego świata pracy, z których korzysta już pół miliona ludzi pracy. Formy wczasów są stale udoskonalane, by coraz lepiej, coraz skuteczniej służyły klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu.

Dla ludzi słabszych, wymagających spokoju i forsownego odżywiania, w zasadzie jednak zdrowych, nie potrzebujących leczenia sanatoryjnego czy uzdrowiskowego, zorganizowane zostały w br. tak zwane wczasy profilaktyczne. Kuracja profilaktyczna, czyli zapobiegawcza chroń organizm od możliwości powstania i rozwijania się chorób, na które szczególnie narażeni są np. górnicy, hutnicy, drukarze, kolejarze, robotnicy rolni itp.

Olbrzymi jest dorobek sześciolatki Polski Ludowej. A przecież jest to dopiero pierwszy krok na drodze, którą kroczymy — na drodze do socjalizmu.

Bgr.

Żniwa w pełni!



Zespół PGR Szczurzyn w powiecie ciechanowskim zobowiązał się dla uczczenia święta 22 lipca skrócić czas przewidziany na żniwa o 10 proc. i zakończyć sprzęt trzech głównych zbóż — żyta, pszenicy i jęczmienia — do dnia 22. 7. b. r.

Na zdjęciu: przewodnica pracy z majątku PGR Wróblewo, Zofia Malinowska, układa snopy żyta. Foto AR

„Nowe Drogi“

Nr 3 (21)

Ukazał się numer 3 (21) „Nowych Dróg”. Numer otwiera artykuł Józefa Stalina „W sprawie marksizmu w językoznawstwie” i „Przyczynki do niektórych zagadnień językoznawstwa”.

Opublikowane w omawianym numerze przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta do absolwentów Państwowych Liceów Pedagogicznych, zasilających w tym roku kadry nauczycieli - wychowawców „kadr socjalistycznych, kadr, które kierować będą nową Polską, tworzyć będą nowe warunki życia społecznego”, wskazuje nauczycielstwu polskiemu wielkie zadania wychowawcze - społeczne nauczyciela - współtwórcy planu 6 - letniego, wychowawcy nowego socjalistycznego pokolenia Polski Ludowej.

„O niektórych zagadnieniach ideologicznych polityki kadry” pisze wartyż Zenon Nowak. Omawiając źródła błędów w naszej pracy z ka-

drami tow. Nowak wskazuje na socjaldemokratyzm i gomulkowskiżnę, jako na główne źródło braków na tym odcinku. Tow. Nowak wyjaśnia, jak w praktyce pomniejsza nie przez gomulkowskiżnę rolę Partii, zamazywanie charakteru Partii, zacieranie granic między Partią, jako produkującym oddziałem klasy robotniczej a pozostałą masą klasy robotniczej, polityka „otwartych drzwi” do Partii były wyrazem ulegania naporowi socjaldemokratyzmu i odrzucania nauki Lenina - Stalina o kadrach.

Tow. Nowak podkreśla z naciskiem konieczność walki z biurokrytą, która stanowi bardzo istotny moment walki o nowe kadry. Ujawnienie głębokich korzeni klasowych biurokrytą i zlikwidowanie go w szeregu ogniw naszego aparatu partyjnego, związkowego, młodzieżowego itp., jest przesłanką naszych sukcesów w dziele budownictwa socjalizmu w Polsce.

Tow. Julian Kole w artykule pt. „Kilka zagadnień polityki kadry na froncie gospodarczym” porusza problemy wysuwania i szkolenia kadr z klasy robotniczej, polityki wobec starej inteligencji w okresie budowania socjalizmu oraz zagadnienie krytyki i samokrytyki, jako metody wychowania kadr gospodarczych.

O pierwszych doświadczeniach realizacji uchwał IV Plenum — pisze tow. Julian Tokarski, poruszając zagadnienie pracy partyjnej na wsi, prawidłowego rozstawienia kadr i prawidłowego rozbudowania organizacji partyjnej na wsi, przybliżenia kierownictwa do terenu, do podstawowej organizacji partyjnej.

O pracy wychowawczej z nowymi kadrami na podstawie doświadczenia przodujących robotników budowlanych, pisze tow. Michał Krajewski.

Tow. Galiński pisze o wielkiej roli, wpływie i pomocy korespondentów w dziele naszego budownictwa socjalistycznego, w dziele wciągania szerokiej mas pracujących do czynnej współpracy w życiu społecznym - politycznym.

Tow. Stefan Żółkiewski w artykule poświęconym omówieniu problemów, jakie były przedmiotem obrad Zjazdu Polonistów, podkreśla znaczenie walki o nowe marksistowskie literaturoznawstwo.

Dział „Widownia Międzynarodowa” zawiera źródłowy artykuł o Korei i jej drodze rozwojowej w okresie po II wojnie światowej oraz artykuł omawiający agresję imperializmu amerykańskiego przeciw Korei. Artykuły powyższe dają cenny i bogaty materiał naświetlający stosunki koreańskie w przedmiocie i po dokonaniu niesłychanej brutalnej agresji USA.

W dziale „Widownia Międzynarodowa” znajdujemy również artykuł tow. J. Kowalewskiego pt. „Tito — podlegacz wojenny”, omawiający najnowsze przejawy zdrady i zażenowania się kilku tito - faszystowskiej obozowi podlegaczy wojennych.

Dział recenzji zawiera omówienie nowego wydania książki Władysława Smoleńskiego „Przewrót umysłowy w Polsce wieku XVIII”. Autor recenzji tow. Adam Korta porusza ciekawy problem polskiego Oświecenia, jako okresu walki elementów postępowych przeciwko do cofaniu i ciemności. Autor daje próbę marksistowskiej analizy owego okresu wykazując, że podstawowym antagonizmem tego okresu była walka klasowa między magnaterią i szlachtą z jednej a masami pańszczyźnianych chłopów z drugiej strony.

Numer zamyka uchwała egzekutywy Komitetu Fabrycznego „Ursum” podjęta w związku z artykułem zamieszczonym w Nr 1 (19) „Nowych Dróg”. (K. G.)



W najpiękniejszych okolicach kraju setki tysięcy dzieci polskich spędzają wakacje, nabierając sił i zdrowia. Na ilustracji — przejażdżka dziesięciolatków motorówką po jeziorze Pilichowickim.

Państwowa Opera Śląska w Łodzi

Caron de Beaumarchais (1732-1799), syn zegarmistrza, zanim stał się głośnym i popularnym komediopisarzem, najpierw był nauczycielem gry na harfie.

Początki jego twórczości pisarskiej zaginęły. „Cyrulik Sewilski” jest już trzecim z kolei jego dziełem scenicznym. Niejaki zaś Sterbini — o którego życiu i działalności znikąd dowiedzieć się nie można — użył — al komedie francuskiego pisarza jako materiału do libretta operowego. Muzykę wreszcie i to podobno zaledwie w ciągu 13 dni i na „zamówienie” skomponował 24 letni Gioachino Antonio Rossini.

„Cyrulik Sewilski” uchodzi od półtora niemal wieku za najlepszą pod każdym względem operę komiczną, jaką literatura operowa dotychczas wydała. Coprawda na samej premierze, w Karnawale 1816 roku w Rzymie, wroga Rossiniemu klika wygwizdała kompozytora. Była to jednak „robota” jego rywala Paisiello (1741-1816), sędziwego twórcy opery również o tej samej tematyce, co i „Cyrulik Sewilski” Rossinięgo. Pomimo tej nieprzyjemnej premierowej inscenizacji — nowa opera zaczęła zdobywać sobie aplauz. Ciekawe dla nas dzisiaj może być zestawienie dat premier „Cyrulika” w różnych stolicach Europy. I tak: już w marcu 1818 roku wystawili go Londyn, Paryż dwukrotnie; w oryginale po włosku w 1819 r. po 5-ciu zaś dopiero latach 1824 po francusku.

W Niemczech pierwszym teatrem, który pokazał publiczności nową operę było miasto — Brunswick — (zimą 1820 r.), prawie równocześnie, bo w połowie grudnia wystawia „Cyrulika” Opera Wiedeńska. Dopiero w 1822 r.,

przy końcu sezonu teatralnego, ogląda go Berlin.

Od tych dat począwszy arcydzieło Rossinięgo nie schodzi z afiszów teatrów operowych całego świata. Dlaczego? Bo obok niebanalnej, ciekawej fabuły widowiska zachwyca słuchacza przede wszystkim niezwykłe bogactwo jego strony muzycznej. Muzyka ta zaleca się wdziękiem, humorem, figlarnością i wielką melodyjnością.

Rossini żył 74 lata, ale komponował tylko do połowy mniej wiecej swego życia, tj. do roku 1829. Pierwszą operę napisał, mając zaledwie 20 rok, ostatnią w 37 roku swego życia. I na przestrzeni owoych lat 17 zdażył obdarować świat 39 operami, z których każda wydaje się coraz bardziej piękna i melodyjna.

Przez całą drugą połowę życia Rossini milczy uporczywie i zawzięcie. Bynajmniej nie z wyczerpania twórczego. O twórczości swej przecież kiedyś żartobliwie tak się wyraził: „Jako słyszał choć jedną moją operę, ten może powie dzieć, że zna ją — sztykić”.

Rossini posiada swój własny specyficzny styl. Na czym on polega? Po prostu na pewnej z góry obranej metodzie tworzenia. Autor „Cyrulika” wiedział, że ideał w współczesnym mu słuchaczu teatralnego była technika wokalna, a więc tzw. „belcanto” wraz

z jego szczytowym osiągnięciem — koloratura. Dlatego jako cel obrat sobie nie element dramatyczny utworu, ale przede wszystkim i niemal wyłącznie melodię i to melodię pełną wdzięku i czaru.

Orkiestra u Rossinięgo została niejako „zdegradowana” do roli akompaniatora. Mógł on sobie na to pozwolić, ponieważ talent jego odznaczał się niebywałym bogactwem muzycznym. Dlatego operę tę można słuchać nieskończoną

Cyrulik Sewilski opera komiczna Gioachino Rossinięgo

ilość razy, odnajdując w niej coraz to więcej piękna. Tymbar dziej, gdy wykonawcy bardzo trudnych ról i partii wokalnych samo wokalnie wykonanie odtwarzanych postaci to dopiero połowa, reszta w „Cyruliku” to rzecz dobrej interpretacji aktorskiej.

Dlatego reżyser ma też tutaj wielkie pole do popisu. Jeśli chodzi o wykonanie „Cyrulika” przez zespół Opery Śląskiej, należy je ocenić jako dobrze opracowane i nader udane.

Zastępa to przede wszystkim kierowniczej trójki: reżysera Adolfa Popławskiego, dekoratora Stanisława Jarockiego i kapelmistrza Jerzego Silicha. A wykonawcy? Zanim omówię poszczególne partie — nadmienię, że tym, czym w roku ubiegłym w repertuarze Opery Śląskiej była opera Donizettięgo „Don Pasquale”, tym w roku bieżącym jest właśnie „Cy-

ruklik Sewilski”. Osiągnięcie b. wysokie! Z prawdziwą przyjemnością stwierdzić mi wypadła, że gdyby nawet ktoś przekorny chciał szukać dziury w całym, dość trud no byłoby mu ją znaleźć... Wszyscy ko i wszyscy na swoim miejscu, wszyscy i wszystko — bez zarzutu.

A specjalne pochwały? Doskonala Rozyna była tak wokalnie jak i scenicznie — Natalia Stokowacka. Rok temu, w jednej z recenzji, zarzykowałem twierdzenie że artystka ta za kilka lat stanie w rzędzie najwybitniejszych polskich „koloratur”. Obecnie może oznajmić, że już jedno z przodujących miejsc w koloraturze zajęła, a czeka ją niewątpliwie jeszcze większa kariera.

Świetnym, jak to się mówi — w każdym calu i rzucie jest Don Basilio — Antoniego Majaka. Zachwyca u Majaka nie tylko jego wspaniały bas, ale również inteligentna, przemyślana w najdrobniejszych szczegółach kreacja aktorska.

Wracam jeszcze na chwilę do Rozyny — Stokowackiej. Spiewając tę wyrońnią wśród wielu koloraturowych sopranistek ta drogocenna „różnica”, że posiada ona, prócz najwyższej wirtuozerii wokalnej, jeszcze ten rzadki dar wrodzony: „serce” i ciepło w samym głosie.

Czesław Kozak w roli Bartola, podobnie jak Ryszard Fabiński jako Figaro zdobyli sobie ogólne uznanie publiczności. Bogdan Pański partner Rozyny (br. Almagiva) — partie swoją może śmiało zaliczyć do najlepszych w swo im repertuarze. Jego piękny tenor budził niekłamany zachwyt i wywoływał częste oklaski.

Bolesław Busiakiewicz

Sanatoria i domy wypoczynkowe w ZSRR



Sanatorium „Przodownik pracy” w Żelaznowodsku (Północny Kaukaz). fot. TASS

Kronika m. Kutna



W okresie żniw należy zwiększyć współpracę ekip robotniczych ze wsią

Tegoroczna akcja żniwna powinna rozpocząć się w jak najkorzystniejszym dla zbioru momencie, powinna być przygotowana i przeprowadzona planowo — głosi uchwała Rady Ministrów w sprawie akcji żniwnej i omłotowej.

Z dużą pomocą w przygotowaniach i w samej akcji żniwnej przychodzą wsi corocznie robotnicy z fabryk i zakładów pracy. Ruch łączności fabryk ze wsią, stanowiący potężną dźwignię sojuszu robotniczo-chłopskiego, stwarza możliwość jak najbardziej różnorodnych form zbliżenia się robotników z chłopami, oddziaływania politycznego na masy chłopskie, niesienia chłopom pomocy.

Jedną z tych form jest właśnie pomoc wsi w okresie najbardziej wytężonej pracy — w czasie żniw.

Celem wyjazdów ekip łączności na wieś jest przyśpieszenie chłopom z pomocą przy remonta maszyn i narzędzi żniwnych, ułatwienie chłopu planowego, szybkiego i bez strat przeprowadzenia żniw, wskazanie, jak decydującą rolę odgrywa w tym maksymalne i racjonalne wyko-

rzystanie wszystkich własnych sił pociągowych oraz maszyn i traktorów z ośrodków maszynowych, wykorzystanie pomocy sąsiedzkiej, przygotowanie stodoł i magazynów, zabezpieczenie ich od pożarów, przygotowanie środków transportu.

Zadania ekip łączności w akcji żniwnej są duże i odpowiadają im. Aby podjąć im, trzeba, aby praca ekip była zorganizowana, planowa.

Uaktywnienie ekip łączności w okresie żniw, zaprowadzenie planowości w ich pracy zależy w dużej mierze od Komitetów Powiatowych i podstawowych organizacji partyjnych w fabrykach, które powinny stale interesować się pracą ekip łączności i otaczać je troskliwą opieką.

Praca ekip łączności tylko wtedy da dobre rezultaty, ekipy tylko wtedy będą mogły skutecznie współpracować z masami chłopskimi i dzielić się własnym doświadczeniem, podciągając politycznie chłopów oraz uczyć ich planowej pracy, jeżeli posiadają będą silny, przeszkolony aktyw robotniczy, zorientowany w najważniejszych zagadnieniach naszej polityki na wsi.

Na przykładach dobrze pracujących ekip łączności widzimy najlepiej, co znaczy planowość w pracy, dobra organizacja i powiązanie z terenem.

Tak np. ekipa Fabryki Pluszu i Aksamitu w Łodzi, która w wyniku dotychczasowych wyjazdów do gromady Staw wyremontowała siedem żniwiarek, jedną młocznarkę i wiele innych maszyn, zdobyła sobie całkowite zaufanie chłopów, chętnie korzystających z pomocy i doświadczenia robotników.

Osiągnięciami tymi poszczycić się może ona przede wszystkim dlatego, że członkowie ekipy od dawna żyją akcją żniwną, że wyjazdy odbywają się planowo, że ekipa ściśle współpracuje z PZPR i ZSL w gromadzie, z sołtysem i kierownictwem ośrodka maszynowego.

Wzmocnić pracę ekip łączności — to znaczy nie tylko zwiększyć liczbę wyjazdów na wieś, lecz także wszechstronnie interesować się życiem danej wsi, czy spółdzielni produkcyjnej, nie tylko służyć chłopom radą, lecz również dzielić się z nimi swymi doświadczeniami, osiągnięciami w fabryce, przekonywać chłopów gospodarujących indywidualnie o wyższości gospodarki zespolonej i zachęcać do organizowania spółdzielni produkcyjnych, pomagać chłopom przełamywać trudności, na które napotykała ona w toczącej się na wsi ostrej walce klasowej, pomagać paraliżować w zarodku wszelkie niegodne zamiary kułaka i spekulantów wiejskie go.

Aktywny udział ekip łączności w walce o dobrobyt i lepsze jutro wsi, daje również duże korzyści i doświadczenie samym ekipom. W ekipach łączności bowiem wyrastają nowe kadry, nowi, świadomi i ofiarni ludzie. Niejednemu z nich pójdzie na wieś, obejmie kierownicze stanowisko w POM, spółdzielni produkcyjnej, zasilając szeregi kierowniczych zastępów budowniczych socjalizmu na wsi.

Ekipy łączności muszą też zwrócić uwagę na braki w zaopatrzeniu wsi, interweniować poprzez rady narodowe i organizacje partyjne o przyspieszenie dostawy brakujących materiałów, powinny mobilizować ludzi do pełnego udziału w pracach żniwnych w myśl hasła: „Nasza walka o szybkie, pomyślne uromocnienie pokoiu”.

W spółdzielniach produkcyjnych akcja żniwna będzie etapem dalszego umocnienia organizacyjnego, gospodarczego i politycznego oraz promieniowania na chłopów i wieś gospodarujące indywidualnie. Szereży wśród chłopów hasła współzawodniczenia w przeprowadzaniu akcji żniwnej i omłotowej, interesować się czy POM w sąsiedztwie przygotowane do pomocy spółdzielniom, czy uruchomiono wszystkie siły pociągowe i zmobilizowano wszystkich zdolnych

do pracy ludzi — oto pole działania dla ekip łączności.

Trzeba również, aby członkowie ekip zainteresowali się stanem magazynów, stodoł, urządzeń przeciwpożarowych itp., by na czas można było usunąć natopkane braki i niedociągnięcia.

Ekipy łączności powinny pomóc chłopom w demaskowaniu wroga klasowego, który nie omisszka wykorzysta każdej do godnej sytuacji, aby szkodzić w sprawnym przeprowadzeniu żniw i omłotów. Powinny one pomagać chłopom w wykrywaniu i likwidowaniu wszelkich prób sabotażu i dywersji.

Od gruntownego przygotowania, od tego, czy zmobilizujemy wszystkie siły do walki o bogate zbiory i, czy zawczasu zlikwidujemy wszystkie braki, zależy w dużej mierze wynik akcji żniwnej.

Jak najaktywniejsza praca w przygotowaniu akcji żniwnej i jak najwydatniejsza pomoc w czasie żniw — powinny być obowiązkami każdej ekipy łączności.

We wspólnym wysiłku mas pracujących miast i wsi odnieśliśmy nie tylko zwycięstwo w nadchodzącej walce o chleb, ale jednocześnie umocniliśmy braterską więź, łączącą kierowniczą siłę mas ludowych — klasę robotniczą z jej sojusznikiem — pracującym chłopstwem.

Oczekujemy dobrych plonów

W powiecie skierniewickim żniwa są w pełni. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w porę wykonywały remonty parku maszynowego i obecnie wszystkie maszyny pracują na polach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i w gospodarstwach małych i średnio-rolnych chłopów. Zbiory tego roku w powiecie skierniewickim zapowiadają się dobrze. Ziarno żyta jest dobrze ukaształowane. W majątkach PGR-ów określa się przypuszczalną wysokość zbioru na 20 q z ha.

H. Próba
korespondent „Głosu”

Wczasy dla pracowników przemysłu leśniczego

W r. b. na wczasy pracownicze wyjedzie około 8 tys. pracowników przemysłu leśniczego. Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego przeznaczył na wczasy pracownicze 20 mil. zł.

Również rodziny pracowników przemysłu leśnego korzystają w tym roku z wczasów pracowniczych. Dla matek z dziećmi od 4 do 6 lat uruchomiono specjalne domy wypoczynkowe w Zakopanem i Ciechocinku. W domach tych wczasowicze mają zapewnioną wszechstronną opiekę lekarską.

Dla dzieci pracowników przemysłu leśnego w wieku od 7 do 14 lat przeznaczony jest specjalny dom wypoczynkowy w Rabce.

WAZNIEJSZE TELEFONY:

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 7 — Walenta, Apteka
- 52 — Chacińska, Apteka
- 106 — Apteka „Pod Orłem”
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)
- 90 — Pogotowie Sanit. PCK

Aleksandrowscy dziewiarze meldują:

Wzmocnioną pracą uczcimy Dzień 22 LIPCA

Pracownicy Aleksandrowskich Zakładów Pończosznicych dla uczczenia szóstej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN na specjalne w tym celu zwołanym zebraniu podjęli następujące postanowienia:

— cewiarce, stopkarce i kotonkarce oddziału I wzmogą dyscyplinę pracy, i będą ostro zwalczać nieusprawiedliwioną nieobecność;

— majstrowie ob. ob. Pietrzak i Robak zobowiązali się przebrać maszynę stonkarską;

— stopkarki, Daniela Adamczyk, Eugenia Ambrozczyk, Alicja Janicka i Halina Paprocka postanowiły powiększyć ilość obsługiwanych maszyn stopkarskich i zwiększyć wykonanie baz akordowych;

— majstrowie oddziału II zobowiązali się przeprowadzić remont dwóch maszyn cholewkowych;

— przodownice pracy ob. ob. Alina Brodzka, Krystyna Michalska, Helena Jozikiewicz, Franciszka Bierzyńska i inne, podjęły zobowiązania przysposobienia do zawodu dwóch stopkarki;

— cewiarce oddziału III postanowiły podnieść wydajność pracy o 5 procent;

— stopkarki i kotonkarce oddziału V zwiększą jakość wyrobów białej produkcji o 5 procent, cholewkarki obniżą ilość odpadków o 2 procent;

— pracownicy umysłowi postanowili całkowicie zlikwidować zaległości i przygotować w terminie sprawozdania.

OGŁOSZENIA DROBNE

- | | | |
|---|--|---|
| ZGUBIONO palec w kształcie urodzenia Nowicki Stanisław Kilin-skiego 67. 16089 | ZAGINĘŁA decyzja mieszkaniowa Pawlikowska Janina Lagiewnicka 33, ul. w Pabianicach, Kuchciak Jan. Sieradz. 16091 | ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej wydany w Pabianicach, Kuchciak Jan. Sieradz. 16083 |
| ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej Reszka Józef Niska 6. 16092 | ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej Wilczyńska Janina Przeglądni-ana 54. 16088 | ZGUBIONO patent wydany przez Urząd Skarbowy Sieradz, Birski Znon, Zgórz. 16082 |
| ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej Lelek Kazimiera Malmowa 11. 16089 | SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. Bielawska Maria Leonidow 32. 16084 | ZGUBIONO leg. Ubezpieczalni Społecznej Juszcak Mieczysław, Armii Czerwonej 9. 16085 |
| ZGUBIONO leg. służbową Michałak Marian Kossowska Góra gm. Chociszew. 16091 | ZGUBIONO leg. służbową Nr 31089 w związku z ZMP Sieradz na nazwisko Ireny Ruskowskiej. 16084 | ZGUBIONO dowody osobiste z portfelem i zdjęciami, Kossakowska Władysława. 16080 |

Niedawno obchodziliśmy IV Tydzień Ligi Lotniczej. We wszystkich miasteczkach naszego województwa odbywały się akademie i imprezy, w większych miastach i Łodzi po kazy lotnicze. Ale nie tylko w miastach szerokim echem odbiła się Tydzień Ligi Lotniczej. We wielu wsiach woj. łódzkiego, w tym właśnie Tygodniu powstały z ramienia Łódzkiego Oddziału Ligi Lotniczej pierwsze modelarnie wiejskie, w których młodzież, synowie i córki małych chłopów stawiają pierwsze kroki, jako przyszli konstruktorzy samolotów. Takich modelarni wiejskich powstało 10, w najbliższym czasie Oddział Łódzki Ligi Lotniczej uruchomi na wsiach dalszych 13 modelarni.

Modelarnie we wsiach naszego województwa, do których z zapalem garnie się młodzież ZMP-owska, wyposażone zostały w niezbędne urządzenia, plany techniczne i materiały pomocnicze. Liczba zapalonych lotników i przyszłych konstruktorów zwiększa się z każdym dniem. Obecnie modelarnie liczą już około 200 chłopów i dziewcząt, synów i córek małych i średniorolnych chłopów. Najaktywniejsze zespoły posiada młodzież chłopska w Moszczenicy, pow. piotrkowskiego, w Belchatowie, pow. wieluńskiego, w Łagiewnikach, powiatu łódzkiego i w Borkowicach, powiatu piotrkowskiego. Młodzież borkowicka, dała początek zakładania kół Ligi Lotniczej i modelarni na wsiach województwa łódzkiego.

Oto historia powstania pierwszej wiejskiej modelarni lotniczej.

Kilka, lub nawet kilkanaście miesięcy już temu, przybyła zapędzająca się w okolice Borkowic, witały z daleka bujające wysoko pod chmurami białe, papierowe latawce. Pus-

zczały je na rozległych pastwiskach młodzi borkowiczanie.

Starsi chłopci, mieszkańcy Borkowic uśmiechali się, spoglądając w górę, gdzie na wietrze bujały białe latawce i kiwając gło-

Młodzież chłopska uczy się modelarstwa

wami... — pogadywali między sobą... — Może ta i będzie któryś z tych miłośków lotnictwa... Kto wie... Teraz młodzież ma możliwość zdobywania wiedzy...

Kolejdy borkowickich „lotników”, pochodzący z sąsiednich wsi pokpiwali jednak. — O patrzcież, patrzcie Borkowickie chłopaki znowu wlatują.

Ale takie kpiny nie zrażały borkowickich chłopów. Coraz to więcej konstruowali nowe modele „samolotów” — latawce, bijące rekordy wzlotów i budzące zazdrość kolegów, takich samych jak i on „konstruktorów”.

Któregoś dnia nad borkowickie pastwiska nadleciał samolot sportowy łódzkiego Areoklubu Ligi Lotniczej. Pokrzyżował kilka razy, jakby przyglądał się unoszącym się niżej miniaturowym latawcom, puszczanym w tym czasie przez chłopów i poleciał do Łodzi. Potem pilot Przy-

bylski, uczestnik lotu nad Borkowice zameldował w Zarządzie Ligi Lotniczej.

Należało by się zainteresować młodzieżą w Borkowicach. Wyśłać instruktora, stwierdzić, czy nie da się na miejscu założyć modelarni...

W kilka dni później do Borkowic zawitał pierwszy instruktor Ligi, przyjęty przez młodzież z zachwytem i radością. Prawdziwy pilot wśród nich... Znał mość zawartość szybko 20 miodych zapaleńców na zorganizowanym w świetlicy zebraniu, z zapartym tchem słuchało słów instruktora. A ten opowiadał im o bogatych doświadczeniach sportowego lotnictwa Związku Radzieckiego, o odrodzonym lotnictwie Polskiej Ludowej, o szkoleniu nowych, miodych kadr lotniczych rekrutujących się spośród synów robotniczych i chłopskich.

— Lotnictwo nasze — mówił instruktor — potrzebuje śmia-

łych i odważnych pilotów, dzielnych konstruktorów, doświadczonych mechaników. Ale droga do lotnictwa jest trudna. Długa jest droga na szybowisko...

Instruktor zakończył pytanie, czy chłopcy chcą zorganizować modelarnie. Odpowiedzią były wyciągnięte w górę ręce. Chłopcy borkowiccy długo czekali na taką chwilę. Z radością podawali swe nazwiska, które instruktor skrzętnie notował.

Tak powstała pierwsza w województwie wiejska modelarnia Ligi Lotniczej. Teraz wreszcie praca. Młodzi chłopcy, a wśród nich Stasiek Tworus, syn małego chłopca, majstrują przy swych papierowych modelach, ale już nie latawców, lecz samolotów. Po pierwszym etapie szkolenia w modelarni, to właśnie lenienie papierowych modeli, w tym wypadku klej i nożyczki zastępują miodym „konstruktorom” precyzyjne tokarki i obrabiarki, przy pomocy których wykonuje się w wielkich warsztach poszczególne części samolotów.

Tymi papierowymi samolotkami, wykonują chłopcy borkowiccy „pierwszy start w życiu”. Jak powiada Stasiek Tworus,

Na tych modelach uczymy się poznawać części samolotu, słowem przygotowujemy się do dalszego etapu szkolenia, do budowy modeli o szkieletach drewnianym.

Po okresie przygotowawczym uczestnicy borkowickiej modelarni, podobnie, jak i we wszystkich istniejących dotychczas modelarniach wiejskich, przystępują do wykonywania modeli kadłubowych szybowców, a po tym do konstruowania modeli o miniaturowych silnikach i napędzie odrzutowym. Pomocą w ich pracy będą przekazywane przez instruktorów Ligi Lotniczej wiadomości o lotnictwie radzieckim, będzie doświadczenie na byte od najpotężniejszego lotnictwa na świecie, od ZSRR.

Praca w modelarni i wiadomości tam zdobyte, praca w kole ZMP-owskim, wreszcie praktyka na kursie szybowcowym, otwiera miodym borkowiczantom i wielu synom chłopskim z innych wsi województwa łódzkiego drogę na szybowisko. Piękną inicjatywą Ligi Lotniczej da pomyślne wyniki. Z młodzieży wiejskiej, zaczynającej od papierowych latawców, wyrósł dzielnymi lotnikami i konstruktorami.

Zasz.

Robotnicy Kutna przed Świętem Odrodzenia

Do ogromnej fali zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia 22 lipca przyłączyli się robotnicy kutnowscy.

Kolejarze węzła kutnowskiego na zebraniu odbytym kilka dni temu podjęli cały szereg doniosłych zobowiązań.

Tak więc pracownicy parowozowni w Kutnie, postanowili do dnia 22 lipca wykonać średnią na prawę parowozu TKi 3, i przeprowadzić kapitalny remont zegara oraz zamontować nowy aparat telefoniczny. Pracownicy oddziału drogowego i pracownicy stacji Kutna zadeklarowali wybudowanie nowego boiska sportowego, zebranie złomu żelaznego, który znajduje się na torach oraz uporządkowanie składnicy.

Załoga fabryki maszyny „Kraj” zobowiązała się wykonać plan produkcji do dnia 20 lipca i przyspieszyć obieg środków obrotowych.

Robotnicy PMS-u zobowiązali się na 4 miesiące przed terminem do dnia 22 lipca uruchomić budowaną obecnie fabrykę.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Zychlinie uruchomi dwa

punkty skupu mleka i zmechanizuje śmietankownię w Pleckiej Dąbrowie.

Robotnicy fabryki M-11 zobowiązali się przeprocować dodatkowo dwie godziny dziennie przy porządkowaniu terenu fabrycznego i magazynu głównego. Wartość tego zobowiązania wynosić będzie ponad milion złotych.

Wszystkie zobowiązania podjęte przez kutnowską klasę robotniczą są dowodem troski robotników o przedterminowe wykonanie planu, a jednocześnie o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy. (Ban)

Uczniowie Szkoły Przemysłowej w Zgierzu w nowej bursie

Zespół budowlany III oddziału PGB Zjednoczenia Łódzkiego przystąpił do budowy obszernej, mojącej pomieścić 200 osób, bursy dla Szkoły Przemysłowej przy Zakładach „Boruta” w Zgierzu.

Roboty przy budowie bursy prowadzone są w niezwykle szybkim tempie przy zastosowaniu metod budownictwa potokowego. Kierownikiem robót jest znany przodownik

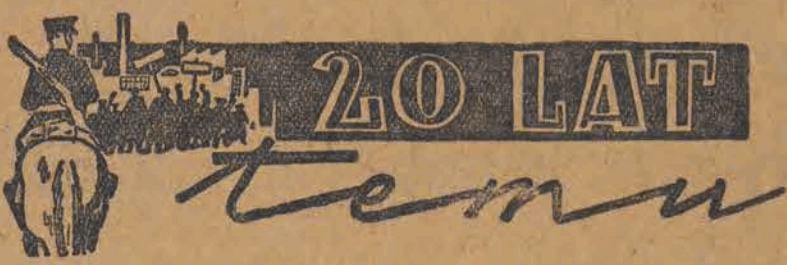
pracy majster Antoni Tomczak. Do skonalnie wyniki osiągają brygady murarskie, które uzyskują przeciętnie 234 procent normy oraz betoniarze wyrabiający ponad 250 procent normy.

Zespół ten zobowiązał się na dzień 22 lipca wykończyć budynek w stanie surowym. Z dniem 1 września br. bursę będzie już całkowicie gotowa do przyjęcia powracających z wakacji uczniów.

Wspólnymi siłami

Przed kilkoma dniami pracownicy różnych zakładów pracy w Rawie Mazowieckiej, a także pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej wyjechali do majątku państwowego w Cielądzu. Zespołu z miasta zastawili skoszone żyto w kopy na przestrzeni około 6 ha.

Również i w innych majątkach państwowych i w spółdzielniach produkcyjnych do pomocy stanęli pracownicy biur i instytucji, młodzież ZMP-owska i letnie ekipy fabryczne, które przybyły na wieś w ramach łączności miasta ze wsią.



Co pisało prasa łódzka w dn 14 lipca 1930 r.

ATAK MRÓWEK NA ŚRÓDMIEŚCIE KRAKOWA
W dniu wczorajszym mieszkan...

TAJNA POLICJA W WATYKANIE
„Kurier Łódzki” donosi, że w W...

HUTY STAJA W PIOTRKOWIE
W dniu wczorajszym została unie...

LETNI KARNAWAL FABRYKANTÓW
W szeregu korespondencji z uzdo...

MECZ POLSKA-AUSTRIA 1:5
Mecz piłkarski Polska-Austria z...

STRAJK TKACZY RĘCZNYCH W TOMASZOWIE
W Tomaszowie wybuchł strajk tk...

na 20 procentową obniżkę płac, za...

ZWYCIEŚTWO KOMUNISTÓW W WYBORACH NA WOJNYNIE
W ubiegłą niedzielę na Wołyniu...

MIASTO BŁAZKI W OGNIU
W miasteczku Błazki podczas ka...

ANTYFASZYSTOWSKI LOT
Lotnik włoski Giovanni Basanella...

WYWIADOWCA ZASTRZELIŁ GAZECIARZA
Wywiadowca służby śledczej Jan...

SNIEG W BAWARII
Po ostatnich niesamowitych upałach...

Ze sportu

22 lipca „za pasem”

O czym powinny pamiętać nasze zrzeszenia, kluby i koła sportowe, aby sport łódzki godnie uczcił ten wielki i radosny dzień

W dniu Święta Odrodzenia 22 lipca, zgodnie z zarządzeniem GKKF, w całym kraju przeprowadzone zostaną masowe akcje...

MUSIMY ZMOBILIZOWAĆ WSZYSTKIE SWE SIŁY
Przeprowadzenie powyższej akcji, jak również przeprowadzenie maso...

W jakim celu wprowadzono współzawodnictwo
W zdobywaniu norm odznaki „SPO” wprowadzono współzawodnictwo, którego celem będzie...

PRÓBY NA ODZNAKĘ „SPO”

Próby na odznakę przeprowadzane będą w lekkoatletyce: w biegu na 60 i 100 m., w skoku w dal i wżwyz, w rzucie granatem, pchnięciu kulą, rzucie dyskiem i oszczepem...

JAK ZORGANIZOWAĆ EKIPY POMOCY WSI?

Drugim ważnym problemem stojącym przed naszymi zrzeszeniami, klubami i Kółkami Sportowymi jest sprawa zorganizowania pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego wsi”...

kim Komitetem Kultury Fizycznej, jako zwycięzcy współzawodnictwa otrzymają nagrody w postaci sprzętu sportowego...

PRÓBY NA 3 BOISKACH W PARKU LUDOWYM

Próby na zdobywanie norm odznaki „SPO” odbywać się będą w Łódzi w dniu 22 lipca na 3 boiskach w Parku Ludowym...

JAK ZORGANIZOWAĆ EKIPY POMOCY WSI?

Drugim ważnym problemem stojącym przed naszymi zrzeszeniami, klubami i Kółkami Sportowymi jest sprawa zorganizowania pod hasłem „Pomoc sportu robotniczego wsi”...

O mistrzostwo ZSRR

MOSKWA. W meczu o mistrzostwo ZSRR spotkała się na stadionie Dynamo w Moskwie drużyna gospodarzy z zespołem wojskowym WWS...

Nowe rekordy sportowców lotewskich

MOSKWA. W Rydze zakończyła się wielka Spartakiada sportowców lotewskich, na której pobito 35 rekordów Republiki i lekkoatletyce...

Juniorzy P.Z.P.N. zwyciężają...

W ramach planowej akcji szkoleniowej, jaką prowadzi kadra trenerska, zgrupowana na obozie juniorów PZPN we Wrocławiu, juniorzy rozegrali ostatnio 3 spotkania jednocześnie w 3 miastach dołnośląskich...

Juniorzy P.Z.P.N. zwyciężają...

W najbliższą sobotę juniorzy PZPN spotkają się we Wrocławiu w towarzyskim meczu piłkarskim z drużyną Gwardii...

Kurs unifikacyjny dla trenerów tenisa

Równocześnie z ogólnopolskimi mistrzostwami stolicy w tenisie rozpoczął się w Warszawie kurs unifikacyjny dla trenerów i instruktorów, organizowany przez Polską Związek Tenisowy...

Ciekawa impreza w Ozorkowie

W dniu 16 lipca br. Zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego organizuje, w ramach łączności miasta ze wsią, zbiórkę wyścigową kolarską do Ozorkowa...

Wycieczka ta organizowana jest z okazji, że dnia tego, to jest w niedzielę, dnia 16 lipca br., odbędzie się, ze startem i metą w Ozorkowie, wyścig szosowy, dostępny dla wszystkich posiadaczy zwykłych rowerów...

Wycieczka ta organizowana jest z okazji, że dnia tego, to jest w niedzielę, dnia 16 lipca br., odbędzie się, ze startem i metą w Ozorkowie, wyścig szosowy, dostępny dla wszystkich posiadaczy zwykłych rowerów...

Wycieczka ta organizowana jest z okazji, że dnia tego, to jest w niedzielę, dnia 16 lipca br., odbędzie się, ze startem i metą w Ozorkowie, wyścig szosowy, dostępny dla wszystkich posiadaczy zwykłych rowerów...

Na starcie tego wyścigu winni stanąć jak najliczniej członkowie Lu doowych Zespołów Sportowych, jak również niestowarzyszeni mieszkańcy wsi, chociaż do udziału w wyścigu dopuszczeni będą również wszyscy chętni mieszkańcy miast...

Unia (Swarzędz) ma najsilniejszy narybek zapasniczy

Pierwsze mistrzostwa zapasnicze okręgu poznańskiego w kategorii juniorów zakończyły się pełnym sukcesem Unii Swarzędz, która w ogólnej punktacji zdobyła 19 pkt. Na II miejscu uplasowała się poznańska Stal — 8 pkt. przed Spójnią — 6 pkt i Kolejarzem — 5 pkt.

Na ogół walki stały na dobrym poziomie, a niektóre z nich w niczym nie ustępowały walkom seniorów. Świadczy o to stały rozwój ciężkoatletyki w okręgu poznańskim.

Jirasek swoją twórczością propagował idee postępu, drogi naprzód. Ta idea przemawia z każdej strony jego utworów. Materiał do swych utworów czerpał z postępowych tradycji swego narodu. Okresowi husytyzm, okresowi bohaterstwa przeciwstawił okres upadku, okres „Mroku”. Reakcją jest niezłomność, postępowość i szczerze miłość — mówi Jirasek we wszystkich swoich utworach.

Na szosie i torze

startują w niedzielę kolarze związków zawodowych

Kolarstwo w związkach zawodowych wkroczyło na szeroką drogę rozwoju. Zaczyna deciecierać do zrzeszeń sport kolarski, coraz więcej rozgrywa wyścigów, wznasta zainteresowanie sportem kolarskim.

W ubiegłą niedzielę padł we Wrocławiu nowy rekord Polski. Ustanowił go Wójcik z warszawskiego Ognia.

W dniu 16 bm. rozegrane zostaną w Krakowie mistrzostwa szosowe związków zawodowych oraz trójmecz torowy, między zrzeszeniami: Związkowiec, Włóknarz, Spójnia. Na szosie spotkają się najwybitniejsi kolarze związków zaw. Znajdujące...

Ciekawy mecz na pożyteczny cel

W sobotę dnia 15 bm. na boisku dawnej „Wimy” rozegrany zostanie mecz piłkarski pomiędzy dyrektora Z.P.B. im. St. Dubois a Z.P.B. im. 1 Maja.

Atak Z.P.B. im. St. Dubois poprowadzi naczelny dyrektor tow. Owca Marian, natomiast atak Z.P.B. im. 1 Maja dyrektor administracyjno-handlowy Gasiorkiewicz.

Dochoń z powyższej imprezy zostanie przeznaczony na zakupienie mundurów dla haica fabrycznego S.P. Początek meczu o godz. 17.30.

Nasi korespondenci piszą

„Gwardia” (Żyrardów) gościła w Studzieniu

W meczu piłki nożnej, rozegranym w dniu 9. VII. br. na boisku własnym L. Z. S-u w Studzieniu, pomiędzy „Gwardią” z Żyrardowa, a drużyną L. Z. S. „Gwardia” wygrała w stosunku 4:2 (1:1).

Przebieg meczu był ciekawy. Zawodnicy „Gwardii” będąc silnie fizycznie, z miejsca narzucili ostre tempo. Albowiem przypuszczali że tylko taką grą zdołają pokonać słabszego, a zarazem dobrze grającego przeciwnika. Lecz jednak zwyciężył się, gdyż młodzież L. Z. S-owcy zdołali wytrzymać narzucone tempo i grali na równi z „Gwardią”, a w 32-giej minucie gry zdobyli pierwszą bramkę.

Po pierwszej bramce gra na boisku potoczyła się żywiej. „Gwardia” za wszelką cenę próbowała wyrównać, co jej się udało z pięknego strzału prawoskrzydłowego. Wynik do przerwy był remisowy. Po przerwie drużyna L. Z. S-u grała dość dobrze i w 10-tej minucie, z...

Alojzy Jirasek w 100-lecie urodzin

turze czeskiej, ale również światowej, należy cykl „Między prądami” (Podwojny dwór, Syn ogniołwa, Do trzech głosów), w którym odmalował czasy poprzedzające rewolucję husycką. Również epopea „Przeciw wszystkim”, opowiada o czasach, kiedy to czescy husycy powstałi „przeciw wszystkim wrogom ludu czeskiego”.

TEATRY

- PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
W piątek, dnia 14. VII. 1950 r. o godz. 19, opera komiczna „Cyrulik Sewilski”, G. Rossini’ego.
PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu 21, tel. 159-36).
Teatr nieczynny.
PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Godz. 19.15 — „Makar Dubrawa”

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Nikt nie wie”, godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Przybrana córka” — godz. 16, 18, 20.
BAJKA — „Muzyka i miłość”
godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2)
Kino nieczynne.
HEL dla młodzieży (Legionów 2)
„Wesoly sublokator” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) „Nieodrodna córka”, godz. 18, 20
POLONIA — „Oni mają Ojczyznę”
godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76)
„Poszukiwacze złota”, godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Arinka”
godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Podróże Guliwera”
godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Kłopoty reżenta Trziszki”, godz. 18, 20
STYLÓWY (Kilińskiego 123)
„Młodzi marynarze”, godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Siódma zasłona”, godz. 18, 20
PECCA (Piotrkowska 108) „Kłopotliwe alibi” — godz. 15.30, 18, 20.30.
TATRY (w ogrodzie) — „Przybrana córka” — godz. 15.30, 18, 20.30.
WISŁA — „Maaret” godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Oni mają Ojczyznę”, godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„S.O.S.” — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Wyspa szczęścia”, godz. 18, 20

RADIO

Program na dzień 13 lipca 1950 r.
12.04 Dziennik południowy. 13.10 (L) Audycja dla PGR i spółdzielni produkcyjnych — „Żniwa interesują nie tylko chłopów”. 13.30 Koncert. 14.20 (L) Muzyka ludowa i popularna. 14.55 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeża”. 15.10 Utwory Debussy’ego i Szymanowskiego. 15.30 (L) Audycja dla świetlic dziecięcych — słuchow. pt. „Fu jarka i dzbanuszek” wg. W. Kataje-wa w przekł. i radiof. A. Jędrkiewicza. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (L) „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 (L) „Uczymy się za-wodu”. 16.35 (L) Pieśni różnych na-rodów. 17.00 Koncert dla przewodników pracy. 17.45 „Biały słoń” — hu-moreska M. Twaina. 18.15 (L) „W nieszczęśliwych przypadkach”. ZPB im. Dzierżyńskiego przed Świętem Odrodzenia”. 18.25 (L) Koncert z cyklu. 18.45 „Szpilki” — audycja sa-tyryczna. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Ulubione melodie”. 21.15 (L) Audycja Bachowska. 22.15 Koncert. Tran-smisja z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka kameralna.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-19
Zastępca red. naczelnego 218-29
Sekretarz odpowiedzialny 218-65
Dział partyjny 218-19
Dział korespondentów rob-
niczych i chłopskich oraz
redaktorów gazetek ścien-
nych 218-42
Dział kulturalny 223-29
Dział miejski i-sportowy 254-31
wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21
wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Koleportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 258-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkow-
ska 104a, tel. 111-59 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 65,
III-cie piętro.
Druk. Zakł. RSW „Prasa”
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmują
P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O.
Nr. VII-8633.